

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

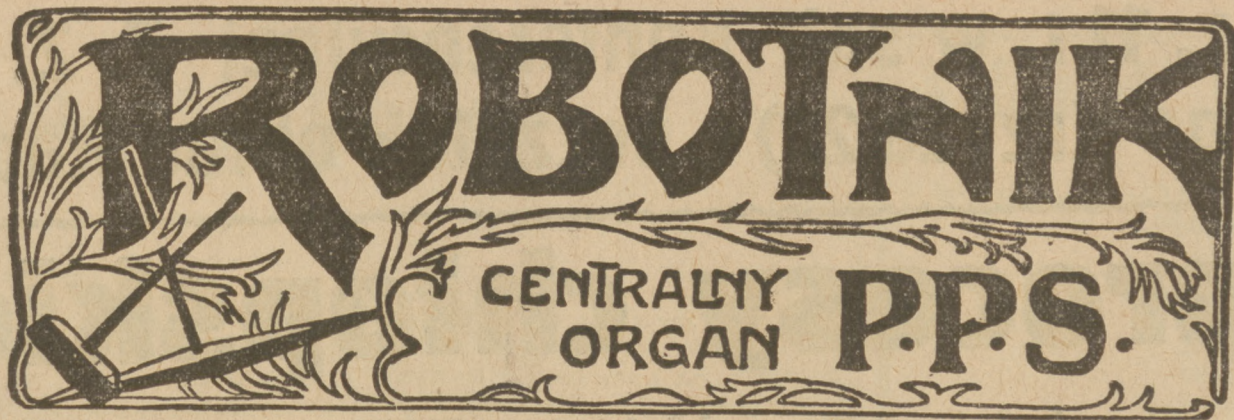
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za swobodę rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Słowa i czyny „Radykalizm“ B. B. W. R. w świetle faktów

Przewrót majowy dokonał się niewątpliwie wśród entuzjazmu i przy czynnym poparciu mas robotniczych i chłopskich. Bez czynnego i zdecydowanego poparcia ze strony klasy robotniczej, bez entuzjazmu mas chłopskich, przewrót majowy nietylko byłby wogóle niemożliwy, ale sami jego inicjatorzy naraziliby się byli prawdopodobnie na bardzo przykre dla siebie następstwa.

Kiedy jednak po zwycięskim przewrocie przywódcy dzisiejszej „sanacji” zamiast realizacji zaprzysięganych w gorących dniach walki przyrzeczeń, zasiadli do wspólnego stołu dla zgodnego podziału władzy i przywilejów z tymi właśnie, których przewrót miał zetrzeć z oblicza nowej Polski — „miłość” mas umarła. W obozie „sanacji”, mimo zapewnień o zaufaniu ludu żyje ciągle upiorny strach przed gniewem i siłą ongiś w pamiętne dni majowe zawiedzionych w swoich uzasadnionych nadziejach, mas ludowych. Rozumieją tam doskonale, że tak, jak w gorących dniach przewrotu, masy swoim czynnym wystąpieniem zadecydowały o zwycięstwie, tak samo w innej sytuacji mogą zadecydować o klęsce.

Zawierając po przewrocie sojusz z reakcją kapitalistyczną — obszarczą, zmuszeni prowadzić wrogą interesom mas ludowych politykę, kierownicy „sanacji” muszą jednocześnie ciągle wyślizgiwać się w kierunku osłabienia napierającej fali powszechnej nienawiści przeciw tej polityce przez szafowanie „radykalnie” antykapitalistycznymi gestami i frazesami.

Ale czyny miały zawsze i wszędzie silniejszą wymowę od słów i gestów. Kilka wyrwanych na chybi-trafi przykładów „radykalnych” wyczynów „sanatorów”, dadzą istotny obraz praktycznej wartości dla „sanacji” polityki radykalnych słów i reakcyjnych czynów.

Oto „sanacyjna” prasa narobiła swego czasu strasznego wrzasku z powodu aresztowania kilku dyrektorów, którzy chcieli zamknąć na Górnym Śląsku niektóre kopalnie. Mówiono, pisano, krzyczano: „a widziacie, robotnicy, jak my tych butnych panów wzięliśmy krótko?”. Odbił się sąd nad przestępczymi dyrektorami. Zostali skazani na więzienie i kary pieniężne. Z więzienia ich wypuszczono. Kary?... może zapłaca, a może i nie zapłaca. Ale w dwa tygodnie później, Komisarz Demobilizacyjny zgodził się na zamknięcie tych samych kopalni, za zamknięcie których zaarrestowano owych dyrektorów i narobiono z tego powodu wrzawy na całą Polskę.

Kapitałści węglowi domagają się obniżki płac? „Sanacyjne” pisma trąbią, aż uszy puchną, że to jest zbrodnia, że wroga Polsce, Rządowi i klasie robotniczej, polityka kapitalistów niemieckich pcha celowo masy robotnicze do awantur, że Rząd jednak na żadną obniżkę płac się nie zgodzi, że znajdzie dość siły, aby butnych kapitalistów poskromić... A władze akurat za kilka dni zgadzają się właśnie na obniżkę płac... Walka z wyzyskiem karteli? Krzyk... Wrzawa. Zapowiedzi... Zapewnienia... Rząd ukróci lichwę i zdzierstwo rekinów węglowych. Triumfalne ogłoszenia, że Rząd zmusił kapitalistów węglowych do obniżenia cen węgla. Tymczasem okazuje się, że zaraz po teoretycznej obniżce, — w praktyce ceny węgla poszły akurat w górę, bo kapitałści węglowi coineśli t. zw. tajne rabaty.

Niedawno odbył się w Katowicach uroczysty — a jakże w „sanacji” wszystko jest uroczyste — Zjazd gos-

podarczy B. B. Referaty „radykalne”, „antykaptalistyczne” mowy wysokich dygnitarzy „sanacyjnych”. Treść przemówień tak „rewolucyjna”, że niech się schowają komuniści. Ich przemówienia w porównaniu z tym radykalizmem „sanacyjnym” — to anielska łagodność... Uchwały?... równie, jak przemówienia, radykalne. Oto ich treść: „upaństwowić te kopalnie i huty, które chcą kapitaliści zamknąć. Wywłaszczyć akcyjny kapitał niemiecki, niedopuszczyć do przetrwania wszystkich ciężarów na barki robotników”...

Mocne, groźne, antykapitalistyczne uchwały. „Niech masy czytają, niech wierzą, że my, „sanacja” — to przyjaciele robotników i zaprzysiężeni wrogowie kapitalistów”.

Ale robotnicy ani rusz, nie chcą uwierzyć w radykalizm „sanacji”. Czyny, czyny, nieprzerwany łańcuch wrogich interesom mas ludowych czynów, zaprzeczają zbyt wyraźnie „radykalnym” słowom. Robotnicy, szerokie masy społeczeństwa rozumują prosto, może powoli, ale logicznie, w następujący mniej więcej sposób: Jeżeli władze kawały aresztować dyrektorów za zamknięcie kopalni, to dlaczego same zgodziły się na ich zamknięcie i godzą się ciągle na zamknięcie coraz to nowych?... Jeżeli władze zmusiły kapitalistów węglowych do obniżki cen węgla, to dlaczego węgiel podrożał?... Dlaczego „sanatorzy” chcą upaństwić te kopalnie tylko, które kapitaliści chcą zamknąć?... Czyżby chcieli przejąć wszystkie kopalnie gorsze na rzecz państwa, a kopalnie z dobrym węglem, z doskonałymi technicznymi urządzeniami, niskimi kosztami produkcji, pozostawić kapitalistom i w ten sposób zapewnić im większe zyski?... Dlaczego „sanatorzy” grożą wywłaszczeniem tylko niemieckiego kapitału akcyjnego?... Czyżby nie wiedzieli o tem, że kapitał akcyjny i nieakcyjny wszystkich innych gatunków wyzyskuje tak samo robotników, obniża płace, zamyka kopalnie, redukuje robotników i że ten kapitał wcale nie chce między sobą robić żadnych różnic narodowych, jest jednolicie zorganizowany i prowadzi jednolitą politykę wyzysku klasy robotniczej i całej reszty społeczeństwa?...

Tak! Robotnicy zestawiają „radykalne” słowa i uchwały „sanatorów” z reakcyjną treścią ich czynów i wyciągają coraz szybciej, nie ze słów, ale właśnie z czynów, wyraźne i jasne wnioski. „Sanacja” wie, jakim niebezpieczeństwem jest dla niej jedność mas. Aby się utrzymać przy władzy stara się z kapitalistami (zresztą coraz bezskuteczniej) osłabić tę wielką siłę mas ludowych — tworzy własne Związki zawodowe, własne spółdzielnie, rozbija, mąci, każe

swoim redaktorom pisać, swoim przywódcóm mówić „radykalnie”, a nawet grozić „rewolucją” wrogom ludu, aby tylko zaciemnić swoje reakcyjne oblicze i utrzymać się przy władzy, zapewnić sobie i reakcji przywileje i zyski, jakie daje władza. Ale masy ludowe widzą poprzez mgławicę radykalnych frazesów coraz wyraźniej, że „sanacja” i kapitalizm — to jedno. A kapitalizm — to rozkład społeczeństwa, głód i nędza mas. Kto chce walczyć z kapitalizmem, ze straszonymi skutkami jego gospodarki, musi walczyć także z „sanacją”. Radykalne słowa i reakcyjne czyny „sanacji” to najlepsza szkoła pogładowa politycznego wychowania mas, najlepszy sposób demaskowania „sanacji”.

JAN STAŃCZYK

Największa prowokacja w dziejach

Dalszy bieg procesu berlińskiego o podpalenie Reichstagu

Więc tylko jeden „podpalacz”? „Podpalacz” z paszportem w kieszeni

Wczorajsza rozprawa budzi wyjątkowe zainteresowanie ze względu na ocze kiwany z ogółem napięciem rezultat czwartkowej wizji lokalnej. Rozprawa rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem około godz. 10.

Przewodniczący dr. Bünger zakomunikował na wstępie swe ubolewanie, że ze względów zasadniczych nie można było wizji lokalnej udostępnić przedstawicielom prasy i szerszej publiczności. Przewodniczący zaznaczył z naciskiem że wizja lokalna doprowadziła do wyjaśnienia szeregu sprzeczności w zeznaniach świadków. Wielkie wrażenie na sali wywołało oświadczenie przewodniczącego, że „w przeciwnym razie do poprzednich swych zeznań żaden ze świadków nie mógłby katgorycznie stwierdzić, że w krytyczny wieczór widział w Reichstagu więcej, niż jedną osobę”. Nadprokurator Rzeszy dr. Werner zastrzegł sobie prawo „rozpatrzenia w odpowiednim momencie tej tezy”, podając przedewszystkiem w wątpliwość czy fakt ten można uznać już obecnie za bezsporny, przyczem położył nacisk na twierdzenie, że również w dolnych korytarzach parlamentu widziano tylko jednego człowieka.

W odpowiedzi na to oświadczenie nadprokuratora przewodniczący podkreśla, że nie wysunął katgorycznych twierdzeń, zaznaczyć jednakże musi, że podczas czwartkowej wieczornej wizji lokalnej żaden ze świadków nie mógł stwierdzić by widział więcej, niż jedną osobę. Następnie obrońca z urzędu oskarżonych Bułgarów dr. Teichert stawia wniosek powołania świadków od-

Strajk włóknarzy

w trzech fabrykach pabjanickich

Jak już donosiliśmy, w Pabjanicach strajkują od poniedziałku włókniarze z powodu niedotrzymania zawartej umowy zbiorowej przez poszczególnych fabrykantów, oraz niewypłacania normalnie zarobków.

Strajk objął trzy fabryki, a mianowicie: Urbach i Siennicki, Hansa i Hajdego.

„Czynnikmi miarodajne” nie robą nic

w kierunku zlikwidowania zatargu, uzależniając rozpoczęcie rokowań od opuszczenia przez robotników fabryk.

Wśród strajkujących robotników, domagających się uwzględnienia należnych im praw, panuje duże rozdrażnienie. W razie przeciągania się zatargu, grozi wybuch strajku protestacyjnego w całych Pabjanicach.

Demokracja czechosłowacka likwiduje hitleryzm u siebie

Aresztowania wśród hitlerowców i nacjonalistów niemieckich trwają na całym terytorjum Czechosłowacji. Aresztowania dotyczą przeważnie urzędników państwowych i komunalnych, podejrzanych o szpiegostwo. W czasie rewizji przeprowadzonej u jednego z wybit-

nych działaczy hitlerowskich, Rabe'go, w Trutnowie znaleziono dokładny plan wzięcia miejskiego w Piszczanach. W południowych Morawach przeprowadzono 150 rewizji w mieszkaniach nacjonalistów niemieckich. W dwóch wypadkach wykryto składy broni i amunicji.

wodowych dla Dymitrowa, Popowa i Taniewa.

Zachowanie van der Lubbego zdradza jeszcze większą obojętność i spłatę Siedzi on ciągle z głową pochyloną i zdaje się nie zwracać żadnej uwagi na przebieg rozprawy, która poświęcona jest okolicznościom, w jakich nastąpiło aresztowanie głównego oskarżonego, t. j. jego właśnie.

Świadek wachmistrz Poeschel opowiada z werwą, jak ujrzał po raz pierwszy i aresztował van de Lübego w płonącym gmachu Reichstagu. Wezwany do podniesienia rąk van der Lübbe usłuchał. Wydawał się on spokojny, jednakże wyglądał wyczerpany, twarz jego pokryta była potem, a kosmyki włosów spadały na czoło. Świadek podał van der Lübego rewizji osobistej i zna-

lazł w kieszeniach od spodni... szczyryk, chustkę do nosa, paszport, oraz portmonetkę. Koszuli oskarżony nie miał na sobie. Po aresztowaniu świadek odczekał oskarżonego do posterunku przy bramie Brandenburskiej.

Oskarżony Torgler zapytuje świadka, czy nie znalazł w kieszeniach van der Lübego innych papierów, gazet, lub ulotek propagandowych. Świadek katgorycznie zaprzecza.

Po przerwie obiadowej obrońca van der Lübego dr. Sack odczytuje telegram, który otrzymał z Paryża od pewnego dziennikarza brazylijskiego nazwiskiem Castello, który protestuje przeciwko wydaleniu go z Niemiec za rzekomo tendencyjne informowanie swego pisma o przebiegu procesu. Prokurator Werner oświadcza, że nic mu o tym fakcie niewiadomo.

Beznadziejne dreptanie na jednym miejscu

Z Konferencji Rozbrojeniowej

Kierownicze koła Konferencji Rozbrojeniowej nie ukrywają trudności, jakie następuje ułożenie porządku dziennego poniedziałkowego posiedzenia biura Konferencji, na którym reprezentowane będą 64 mocarstwa, biorące udział w Konferencji. Przewodniczący Konferencji miał początkowo zamiar wygłosić obszernie sprawozdanie o przebiegu prac rozbrojeniowych i osiągniętych dotychczas wyników; odstąpił jednak od tego zamiaru wobec tego, że Konferencja nie wykazała się dotychczas konkretnymi

rezultatami. Prawdopodobnie posiedzenie prezydium będzie trwało krótko i będzie miało charakter czysto formalny, poczem obrady odroczone zostaną na tydzień.

Z kół delegacji angielskiej komunikują, że na posiedzeniu minister Simon wystąpił ma z ważnym oświadczeniem w imieniu Rządu brytyjskiego, w którym przedłożył ogólny projekt uregulowania sprawy rozbrojenia. Zasadnicze przemówienia wygłosił również Norman Davis Paul Boncour.

Znowu pogłoski o zmianach w Rządzie

W dniach ostatnich krążyły znowu pogłoski o zmianach w składzie osobistym Rady Ministrów. Mówiono, że p. Starzyński obejmie stanowisko wicepremiera do spraw gospodarczych, a p. Koc — ministra skarbu na miejsce p.

Zawadzkiego.

Wczoraj w kołach dziennikarskich zapewniano, że pogłoski te są kombinacjami dowolnymi; żadne zmiany nie są, podobno, przewidywane.

Ob. J. Smoła skazany na 2 lata więzienia

Sąd Najwyższy zatwierdził wczoraj wyrok, skazujący ob. J. Smoła, posła na Sejm, znanego działacza ludowego, na dwa lata więzienia za przemówienie na

zgromadzeniu publicznym i za t. zw. opór policji.

Skargę kasacyjną popierali, jak pisaliśmy, L. Berenson i Z. Graliński.

L. K.

Ciężkie kłopoty króla Sjamu

Z Bangkoku donoszą, że w Sjamie wybuchło nowe powstanie przeciwko obecnemu Rządowi. Na czele powstańców, którzy zajęli lotnisko Donmuang stanął członek rodziny królewskiej, książę Boredey. Do powstania przyłączyła się część armji, maszerującej pod osobistym dowództwem księcia na stolicę Sjamu.

Onegdaj doszło w jednej z miejscowości, położonej 12 km. od stolicy do pierwszej potyczki pomiędzy oddziałami armji wiernej królowi a przednią strażą wojsk powstańczych. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Rząd ogłosił w całym Sjamie stan wojen

ny i zaprowadził ostrą cenzurę prasy. Przedstawicielom obcych mocarstw oświadczone, że życiu i mieniu obywateli nie zagraża niebezpieczeństwo.

Trzeba jednak mieć poczucie śmieszności

Kancelarz Rzeszy Adolf Hitler odznaczony został przez monachijską akademię sztuki złotym medalem za zasługi położone dla rozwoju niemieckiej sztuki narodowej. Uroczyste wręczenie medalu nastąpi w dniu „święta sztuki niemieckiej”.

Dziś — o godz. 11 r. w sali konferencyjnej Z. Z. K. w Warszawie (przy ul. Czerwonego Krzyża 20) — początek obrad Rady Naczelnej P.P.S.

Wielkie procesy chłopskie

O krwawą procesję w Grodzisku O zajścia w Wólce pod Lasem

Po otwarciu wczorajszej rozprawy w sprawie Grodziska zeznawali świadkowie: Siuzdak, Alojzy Półtorak oraz Müller.

Pierwszy zeznaje świadek Jan Siuzdak z Gedlarowej. Szedł on do Grodziska, bo słyszał, że tam jest rozbój i zabito jakąś dziewczkę. Świadek zezna, że gdy zobaczył w Grodzisku „tyła ludzi” zawrócił, mając przekonanie, że wyniknie z tego coś złego.

Sensację rozprawy stanowi zeznanie Antoniego Półtoraka, komendanta Strzelca z Grodziska. Przybył on na salę w mundurze. Półtorak opowiada, że do Grodziska wysłała go matka i kiedy, jako prawowity Strzelec, opierał się, matka powiedziała: „Musisz iść, bo kiedy oni wszyscy wojowali, toś ty leżał w pieluchach”.

Przewodniczący: — Co krzydzeli pod pańskim domem?

Świadek: — Pod dom przyszło ze 100 ludzi i krzydzalo: „Dajcie nam tego... komendanta”.

Przewodniczący: — To pan poszedł przemocą do Grodziska?

Św.: — Tak jest, bo gdyby nie mamusia, tobym wcale nie poszedł.

Dr. Czarnek: — Czy między tymi, którzy pana ciągnęli ze sobą do Grodziska, znajdowali się Strzelcy?

Świadek: — Byli.

Obrońca: — To dlaczego pan nie krzyknął: ja tu jestem komendantem i musicie mnie słuchać.

Świadek: — Bo się bałem.

Obrońca: — Dlaczego pan wziął ze sobą łaskę?

Świadek: — Dla etykiety...

Świadek Ludwik Dudos zmienił swoje obciążające relacje ze śledztwa i zeznaje bardzo korzystnie dla oskarżonych.

Przewodniczący: — Może się boicie? Groził wam kto?

Świadek: — Nikt mi nigdy nie groził. Następny świadek, emerytowany posterunkowy P. P., Müller słyszał, że ludność wybijała żydom szyby. Na zapytanie, jaki jest stosunek ludności do niego, jako byłego policjanta, podnosi z żalem, że go wszyscy bojkotują i mimo nędzy we wsi, nikt do niego nie chce iść na robotę.

Adw. Czarnek: — Pan oświadczył, że oskarżony Buzan wybierał się na rabunek wódki i kielbasy do Łańcuta, kto panu to powiedział?

Świadek: — Brat oskarżonego.

Awokat: — Czy ten umysłowo chory?

Świadek: — Tak jest.

W czasie zarządzonej przerwy, przybyli posłowie Stronnictwa Ludowego, adw. Czernicki z Zamościa, adw. Krysa z Warszawy i pos. dr. Wrona.

Adw. Czernicki zwrócił się do oskarżonych z pytaniem, czy życzą sobie, aby on objął ich obronę. Wówczas oskarżeni wstali i gromadnie odpowiedzieli: „Bardzo prosimy”.

W taki sposób, otrzymał obrońca pełnomocnictwo od oskarżonych.

Świadek Franciszek Śliwa opowiada, że jeden z oskarżonych nawoływał tłum do mordowania policji i żydów.

Świadek Jan Gęślak, brat jednego z oskarżonych, od zeznań się uchyla.

Następnie zeznaje bardzo niejasno świadek Wojciech Niemczyk. Tłumaczy się on niepamięcią, oraz chorobą.

W pewnej chwili pyta adwokat: — Czy na wsi jest źle?

Świadek: — Bardzo źle, bo mamy wielkie opłaty.

Adw. Czernicki: — Czy przy przesłuchaniu bał się pan policjanta?

Świadek: — Bałem się, bo to mój przełożony i ma władzę.

Szereg pytań tego adwokata przewodniczący uchylił, nie pozwalając np. zadawać pytań na temat zasługi Witosa.

Zeznania funkcjonariuszów policji w Wólce

Przed trybunałem sądzącym sprawę o zajścia w Wólce zeznawali od rana dalsi świadkowie, funkcjonariusze policji państwowej, którzy opisywali szczegółowo czynności organów policyjnych po przyjeździe do Wólki, oraz przebieg zajść przed Domem Ludowym.

Świadkowie opowiadali, że tłum zwołany był przez specjalnych gości, którzy konno objeżdżali i alarmowali okoliczne wsie. Przybywające do Wólki tłumy uzbrojone były w pałki, kije i żerdzie.

Świadek kom. Zielski opowiada, że 19 czerwca 1933 r. około godz. 3-ej otrzymała Komenda Powiatowa w Rzeszowie zawadomienie o tem, że w ordynacji Łańcutkiej zabierają chłopów masowo drzewo z lasu, 22 policjantów udało się natychmiast do lasu. Zastali tam grupę chłopaków, a między nimi Andrzej Kokoszkę, prezesa miejscowego „Strzelca”. Grupę tę policja aresztowała.

Gdy przybyli do Domu Ludowego, gdzie chciano aresztantów umieścić, część z nich uciekła i pobięła do sąsiedniej wsi po pomoc.

Tymczasem zebrał się tłum ludzi. Zaczęli oni żalić się głośno, że na wsi jest nędza, że nima za co kupić opału i że policja umie chronić pańskiego lasu, a jeśli komas coś zginie we wsi, to za takim złodziejem nie goni. Następnie zaczęli podnosić się okrzyki przeciw rządowi, śpiewano rewolucyjne pieśni i wołano, że policji tłum dotąd nie wypuści, dopóki nie krzyknie kilka razy: „Niech żyje Witos”.

Wobec tego, kiedy tłum nie chciał przepuścić policji, komisarz Rejman zaczął dać salwę. Wówczas na placu, oprócz trupa starszego posterunkowego, o identycznym nazwisku, jak komisarz, pozostało jeszcze 5 trupów, w tem jedna dziewczyna. Byli to: Tomakówna, Chmiel, Kuraś, Wienczek i Malec.

Jutro znowu wojna!

Od czasu zagarnięcia władzy w Niemczech przez Hitlera, nad całą Europą unosi się groza wojny. Minister Neurath w Genewie domaga się „równouprawienia” Niemiec w dziedzinie swobody zbrojeń, a jednocześnie przemysł niemiecki całą siłą pracuje nad budową armat, tanków, produkcją gazów trujących.

Przed kilkoma dniami znany publicysta angielski Augur, ogłosił w londyńskim „Timesie”, że niemiecki sztab generalny opracował dokładny plan ataku na Francję, w którym postanowiono po-

gwałcić neutralność Szwajcarii, przerzucić wojska przez terytorium szwajcarskie i zająć tyły francuskiej armii.

Prawdopodobnie nie są to bezpodstawne przypuszczenia, gdyż przed dwoma dniami parlament szwajcarski po długiej i burzliwej debacie uchwalil wyasygnowanie 105 milionów franków szwajcarskich na fortyfikowanie granicy szwajcarsko - niemieckiej.

Rząd szwajcarski musi mieć w rękach wystarczające dowody, na potwierdzenie prawdziwości rewelacji Augura, jeśli zrezygnował ze swej dotychczasowej postawy „wiecznej neutralności” i asygnuje tak olbrzymią sumę na fortyfikowanie kraju.

W ubiegłą środę sprawa bezpieczeństwa kraju zajmował się również Rząd belgijski. Na radzie gabinetowej, odbytej pod przewodnictwem króla, przyjęto program nowych zbrojeń, opracowany przez ministra wojny, Devisa. Program ten polega na wzniesieniu nowych fortyfikacji w rejonie Liège, zwiększeniu ilości samolotów, ciężkiej artylerji oraz zaopatrzeniu armji we wszystkie niezbędne przedmioty.

W ciągu kilku ostatnich dni znacznie zwiększyły akcje fabryki broni w Anglii i Belgji.

Chyba wystarczy... zarazie?

Odczyt Leona Kruczkowskiego o procesie lipskim

W sali Tow. Hygienicznego w sobotę dnia 14 października o godz. 19 odbędzie się odczyt Leona Kruczkowskiego, autora „Kordjana i Chama”.

Tytuł odczytu: „Luna nad Niemcami — pożar Reichstagu w świetle procesów w Londynie i w Lipsku”.

Rok 1863

Ładne i serdeczne uroczystości w Czechosłowacji

Przybyło do Pragi pięciu weteranów powstania roku 1863 p.p. Malewski, Wan dalli, Milczarski, Świdzki i Tarnawski. Udają się oni ze sztandarem powstańczym do Hradec - Kralove, na zaproszenie miasta, które w niedzielę 15 b. m. organizuje wystawę współpracy czesko - polskiej, z okazji 70-iej rocznicy powstania 1863 roku. Na dworcu powitali przybywających: poseł polski w Pradze dr. Grzybowski z członkami poselstwa i konsulat, komendant dywizji praskiej gen. Klecanda wraz z generalicją i korpusem oficerskim, przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych, miasta Pragi, uniwersytetu praskiego, tow. czechosłowacko - polskiego, szeregu organizacji społecznych, członkowie kolonii polskiej i t. d. Podkreślić należy obecność honorowego burmistrza miasta Hradec - Kralove Ulricha, 80-let. starca który pamięta internowanych w Hradcu w roku 1863 powstańców polskich.

Jak walczyć należy...

Otwarte w Gandawie i Brukseli dwa domy hitlerowców belgijskich są przyczyną nieustannych awantur i manifestacji. Policja miejscowa strzeże tych domów bez przerwy dzień i noc przed zdemolowaniem. HITLEROWCY W NICH ZAMKNIĘCI OD SZEREGU DNI, BOJĄ SIĘ WYJŚĆ NA ULICĘ W OBAWIE PRZED WZBURZENIEM TŁUMÓW. Na ulicy przed temi domami czuwają bez przerwy grupy socjalistyczne. W Gandawie obłężenie trwa już blisko miesiąc. Cała opinja publiczna belgijska domaga się od Rządu zamknięcia tych domów, a prasa publikuje dokumenty, stwierdzające, iż ruch ten jest subsydiowany przez Niemcy.

Strach

Rząd hitlerowski ogłosił „ustawę”, przewidującą KARĘ ŚMIERCI ZA DRUKOWANIE, SPROWADZANIE LUB ROZPOWSZECZNIANIE PISM I ULOTEK antyhitlerowskich. To najnowsze bestialstwo psychopatów i sadystów, znieczajęcych się dziś nad ludem niemieckim, nie posiadając precedensu w historii społeczeństw cywilizowanych i przekraczające wszelkie granice dotychczas stosowanych metod represji karno - sądowej. Nawet w „samodzierżawnej” Rosji carskiej, nawet w militarystycznym - junkierskich Niemczech Wilhelma II nie znano kary śmierci za... drukowanie lub rozpowszechnianie antyrządowych ulotek, i nie znalazł się nawet taki lotr, — któryby coś podobnego proponował!

Ale jakież znamienne jest ten paniczny strach faszystów niemieckiego PRZED PRAWDĄ DRUKOWANEGO SŁOWA! Nie bomby, rewolwery i zamachy terrorystyczne, nie działalność partji nielegalnych, nie pogarda i nienawiść opinji całego świata, nie osoboźnienie w polityce międzynarodowej — najniebezpieczniejsze są i najgroźniejsze dla zgrai Hitlera. Najstraszliwszy jej wróg — to pismo, broszura, ulotka, słowem nieskrępowana, zuchwała prawda drukowanego słowa, docierająca do świadomości powszechnej.

Tego się boi, to rozumie dobrze Hitler. Z tego sobie również dobrze zdają sprawę wszyscy „koledzy” jego, panowie dyktatorów rozmaitego kalibru. I dlatego to właśnie w państwach faszystów i dyktatury legalna prasa robotnicza i niezależna albo nie istnieje wcale, albo też świeci ośmiana białymi plamami cenzorskiej gorliwości.

Zbrojni w tanki, armaty i gazy trujące boją się czarnej, drobnej czcionki drukarskiej! Władcy wielkich państw i na dyktatorską łaskę — nieładkę zdanych milionów drąg i truchleją przed prawdą drukowanego słowa, bo wiedzą, że zagładę im niesie i niesławę! Więc bronią się łozyczą i rozkazują: „Zabić ją — ukamienować — ukrzyżować”... Ale w końcu — PRAWDA zwycięża. B.d.

Wyspa skazańców

Według doniesień z Nowego Yorku Rząd St. Zjednoczonych postanowił na wzór francuski utworzyć dla skazańców za ciężkie zbrodnie t. zw. „wyspę diabelską”, na której ma być umieszczonych 600 zbrodniarzy, skazanych za karę bezterminowego więzienia.

Na ten cel wybrano wyspę Alcatraz Island, położoną w zatoce San Francisco. Niebezpieczne wiry, otaczające wyspę, uniemożliwiają więźniom ucieczkę z miejsca zesłania.

Sensacyjna sprawa sądowa

o sfałszowane weksle warszawskiej Pow. Kasy Chorych Oskarżony przemysłowiec Mischczorek twierdzi, że mu te weksle podrzucono

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj niezmiernie interesująca sprawa odstąpiająca tajemnicze gospodarce w Warszawskiej Powiatowej Kasie Chorych za rządów już „sanacyjnych”.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany i zamożny przemysłowiec warszawski współwłaściciel fabryki chemicznej „Ege” Józef Mischczorek, generalny dostawca medykamentów do Pow. Kasy Chorych oskarżony o sfałszowanie weksli na 150 tys. zł, Akt oskarżenia zarzuca Mischczorkowi podrobienie pieczęci Pow. Kasy Chorych na owych wekslach. Jako wystawcy na wekslach figurowali komisarz Polakiewicz oraz b. naczelny buchalter Pow. Kasy Chorych. Akt oskarżenia stwierdza, iż fałszerstw dokończono w ciągu 3 lat, w czasie których zostało wystawionych 60 takich fałszywych weksli na sumę 42 tys. zł., zdyktowanych w prywatnych dyskontach. Mischczorek dyskontując weksle za pewniał dyskontów, że weksle te otrzymuje za towary od Kasy Chorych.

W toku procesu sprawa nabrała koloru sensacji. Okazało się, że weksle fałszywe dyskontowane były w bankach, a wobec kilkakrotnie stwierdzonych fałszywych weksli sprawą zainteresowała się prokuratura.

Oskarżony w wyjaśnieniach swoich twierdził, że padł ofiarą intrygi politycznej i walki toczącej się na terenie P. K. Ch pomiędzy BBS. i „sanacją”. Twierdził, że pomiędzy olbrzymią ilością weksli do dyskontowania, jakie mu Kasa dawała, podrzucono mu weksle fałszywe.

W czasie przewodu sądowego nikt z dyktarzy kasowych nie mógł określić, jaką ilość weksli dano do inkasowania Mischczorkowi, który był przez kom. Polakiewicza mianowany generalnym dostawcą chemikali, wzamian za co właśnie musiał dyskontować weksle Kasy. B. kom. Polakiewicz określił wartość tych weksli na kilkadziesiąt tysięcy, urzędniczy z buchalterji i z Kasy wymieniali sumę 80 tys., św. Kalinowski

mówił o 36 tys. Sam Mischczorek utrzymuje, iż suma ta doszła do 460 tys.

Na skutek natarczywych pytań obrońcy adw. Niedzielskiego urzędnik buchalterji Kasy Gromczewski zeznał, iż, odbierając od Mischczorka zdyskontowane sumy, sięgające kilku tysięcy, nie dawał na nie żadnego pokwitowania.

Wskutek pytań obrońcy uporczywie niewymowni świadkowie wyznali wreszcie, że Mischczorkowi dawane były do dyskonta nietylko weksle Kasy ale i prywatne weksle dyktarzy kasowych włącznie z wekslami p. Polakiewicza.

B. naczelny kasjer Wajsberg przyznał początkowo, że dawał i swoje weksle na drobne sumy, nie mógł też zaprzeczyć, iż posiada u Mischczorka do dziś niewykupionych weksli na sumę 2.500 złotych.

Przyznał się do dawania swoich prywatnych weksli do dyskontowania oskarżonemu i św. Gromczewski, tłumacząc się, że to były weksle grzeźnościowe.

Ciekawym momentem sprawy było u-

jawienie — dzięki pytaniom adw. Niedzielskiego faktu, iż awiza o płatności: fałszywych weksli były przesyłane przez banki do Kasy Chorych i awiza te przechodząc przez buchalterję, trafiały do nac. buchaltera Wajsberga. Szczegół ten jest dość oryginalny, gdyż zazwyczaj wystawcy fałszywych weksli nie są skłonni do podawania ścisłych adresów.

Zastanawiającym było oświadczenie św. Gromczewskiego, który zeznał, iż Mischczorek usłyszawszy od świadka o ujawnieniu fałszywych weksli oświadczył „zastrzelę Wajsberga i siebie”.

Mimo, iż Mischczorek olbrzymia część fałszywych weksli wykupił z osobistego swego majątku, Kasa Chorych poszkodowana jest jeszcze dzięki fałszerstwom wekslowym na sumę 10 tys. zł., a co jest zastanawiające, iż mimo to żadnego powództwa cywilnego w imieniu Kasy nie wniesiono.

Dalszy ciąg badania świadków w tej sprawie odbędzie się we wtorek.

I. K.

Spór z elektrownią warszawską

W Warszawie otrzymano wiadomość z Paryża odzwierciadlającą nastroje paryskich sfer giełdowych w sprawie likwidacji przewlekłego sporu między elektrownią warszawską a zarządem m. Warszawy o cenę prądu elektrycznego. Zdaniem kół paryskich istnieją trzy możliwości zlikwidowania zatargu. Jedną z tych możliwości jest oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądom polskim, drugą — załatwienie zatargu na drodze dyplomatycznej(1), trzecią — bezpośrednie rokowania między zarządem miasta a dyrekcją elektrowni. W Paryżu sądzą, iż najwięcej szans urzeczywistnienia posiada ewentualność likwidacji zatargu w drodze rokowań bezpośrednich. Elektrownia warszawska będzie jednak musiała podjąć rozmowy bezpośrednie

na innej platformie, aniżeli na tej, jaką wytworzył wyrok wydany przez p. Assera.

Agencja Press dowiaduje się z warszawskich kół poinformowanych, iż możliwości likwidacji sporu na drodze dyplomatycznej uważać należy za wykluczoną. Spór między elektrownią warszawską a zarządem miasta jest zatargiem prywatnym, a ingerencja Rządu w tej sprawie byłaby nie na miejscu.

Zdanem kół miarodajnych, warszawski spór elektryczny może być załatwiony jedynie przez sądy polskie, albo też przez bezpośrednie rokowania z zarządem miasta. Inicjatywa w kierunku likwidacji sporu powinna wyjść od dyrekcji elektrowni.

H. N. Brailsford

Nowy duch w Partji Pracy

Kongres w Hastings

(Koresp. własna)

Towarzysze cudzoziemscy, którzy w tygodniu ubiegłym byłiby obecni na kongresie angielskiej Partji Pracy, zdumieliby się, jak bardzo zmieniła się ta partja. Dawniej była ona z pośród wszystkich partji socjalistycznych Europy mo-

Jeszcze o „miłości bliźniego”

Przytoczyliśmy wczoraj pewien ustęp z komunikatu KATOLICKIEJ AGENCJI PRASOWEJ, ustęp, który „stwierdza z ubolewaniem”, że oto „wypadki w Niemczech nie nauczyły jeszcze Żydów tolerancji w stosunku do wyznawców Chrystjanizmu”.

Ustęp ten zawiera dwa wnioski, wynikające z jego treści bezspornie:

1) KATOLICKA AGENCJA PRASOWA uważa widocznie „wypadki w Niemczech” za rodzaj usprawiedliwionego odruchu „wyznawców Chrystjanizmu” w stosunku do Żydów, jako „wrogów chrześcijaństwa”;

2) KATOLICKA AGENCJA PRASOWA grozi Żydom w Polsce, że, jeżeli pórnad tak zw. wolnomyśliciele będą nadal żydzi, — w takim razie „wypadki niemieckie” mogą się powtórzyć i... gdzie indziej.

Niżej podpisany jest akuratnie Aryjszczykiem „czystej krwi” i nie należy do żadnych stowarzyszeń „wolnomyślicielskich”. Sądzi natomiast, że przeciwki katolik wierzący musiałby po przeczytaniu komunikatu K. A. P. uznać:

1) że hitlerizm reprezentuje poprostu „oddech wyznawców Chrystjanizmu”;

2) że przeto katolicy niemieccy z „Centrum”, siedzący w obozach koncentracyjnych, poniewierani i prześladowani na każdym kroku, ponoszą słuszną karę za sprzeciwianie się „odrodnictwu wyznawców Chrystjanizmu”;

3) że sfery katolickie, których zapatrywania formuluje K. A. P., uważają (po zawarciu konkordatu między Watykanem a Rządem Hitlera?) bicie, zabijanie, więzienie i t. d. Żydów, jako Żydotwórcę, za przejaw... doktryny miłości bliźniego.

Wątpię bardzo, by SZCZERZE wierzący katolik mógł akceptować to oryginalne „pojmowanie Chrystjanizmu”; sam fakt wszakże, że taki „komunikat” się ukazał, podkreśla, do jakiego stopnia ustępstwa Watykanu na rzecz hitlerizmu przeważały w głowie księżom i „świeckim” politykom, skupionym dokoła K. A. P.

S. K.

że najbardziej praktyczna, by nie powiedzieć: przyziemna. Obecnie jednak, od dwóch już lat, odbywa ona kongresy, które prawie nie zajmują się tem, co się dzieje na wyspach brytyjskich.

Wzrost Partji Pracy kieruje się ku horyzontom dalekim. Partja żyje chwilą, w której wróci do władzy, pochłonięta jedynym zamiarem: świadome zapoczątkowanie budowy socjalizmu. Chwila ta nastąpi być może za trzy lata, prawdopodobnie wszakże dopiero za lat ośm. Partja nie żyje niczem innym i mało o czem innym myśli.

Składają się na to różne przyczyny. Po pierwsze życie polityczne W. Brytanji pod rządem Macdonalda i jego przeważnie konserwatywnych ministrów nie jest zbyt interesujące. Rząd zniósł opiekę społeczną; budownictwo mieszkaniowe pozostawił inicjatywie prywatnej, podwyższa ceny przez ograniczenie produkcji; wreszcie położył kres wolnemu handlowi. W całości jest to rząd ociężały i pozbawiony inicjatywy, który nie dokona niczego twórczego.

Po drugie ruch robotniczy zrozumiał, że minęły już czasy, kiedy robotnicy mogli się spodziewać, że uda im się wywalczyć od rządu kapitalistycznego korzyści w postaci reform społecznych. W okresie kapitalistycznego rozkwitu i dobrobytu mógł biedny Łazarz zbierać pod stołem bogaczy poniekąd smaczne okruchy. Ale w dniach upadku kapitalistycznego, smakowały tych niemasz. Naukę tę przyswoiła sobie Partja Pracy raz na zawsze, gdy drugi jej rząd upadł. Rząd ten pozbawiony większości, usprawiedliwiał swe istnienie ufną wiarą, że przy pomocy liberałów uda się, przeprowadzić cały szereg doniosłych reform społecznych. Naogół poniósł porażkę; byłoby niesłuszne twierdzenie, że nic nie zrobił, ale prawdą jest, że uczynił daleko mniej, niż liberałowie pod Ausquithem i Lloyd Georgem, kiedy kapitalizm jeszcze rozwijał się a dochód narodowy wzrastał. Doświadczenie to przeobraziło reformistyczną Partję Pracy w ruch zdecydowanie i świadomie socjalistyczny, zmierzający do przebudowy całego systemu gospodarczego.

Stało się więc, że poraz drugi kongres Partji prawie cały swój czas poświęcił roztrząsaniu planów zarządu, dotyczących tej przebudowy. Plany te nie są jeszcze trzecia część i czwarty kongres jeszcze trzeci amocze i czwarty kongres zajmować się będą temi rzeczami.

Na kongresie w Leicester w r. ub. pokazało się, że masy wyprzedziły znacznie przywódców. Kongres uchwalił

kilka doniosłych zmian wbrew woli zarządu, a wszystkie one miały na celu rozszerzenie programu i przyspieszenie tempa socjalizacji. Głównym tematem dyskusji była wówczas bankowość. Egzekutywa proponowała uspołecznienie Banku Angielskiego, co zaś do innych wielkich banków, to zadawała się formułą, że muszą one podlegać jakimś nieokreślonym systemowi kontroli. Liga Socjalistyczna, która wówczas liczyła dopiero kilka dni życia, wystąpiła poraz pierwszy i zażądała uspołecznienia wszystkich banków handlowych. Po świetnej i emocjonującej debacie zwyciężyła. My, członkowie Ligi Socjalisty cznej, byliśmy właściwie zdumieni, gdy Egzekutywa w r. b. przedłożyła zrewidowane propozycje i mogliśmy stwierdzić, że opinia większości została zupełnie lojalnie przyjęta; z wyjątkiem kilku sformułowań, które prędko zmieniono, projekt zarządu w całości nam odpowiadał.

To było czemś nowem. Dawniej, gdyśmy należeli do Niezależnej Partji Pracy, zdobywaliśmy niekiedy na kongresie większość przeciw egzekutywie Partji Pracy dla rezolucji o zadaniach politycznych. Ale to nigdy nie miało dalszych skutków. Rezolucja pozostawała na papierze; zarząd szedł swoją drogą, jakgdyby rezolucja wcale nie przeszła. Winę ponosiła, jak przekonany jestem teraz, przeważnie Niez. Partja. Albowiem Niez. Partja Pracy w ostatnich latach nie była więcej wiernym składnikiem Partji Pracy. Prowadziła ona z Partją zazdrosną i przewlekłą wojnę o własny honor i prestiż, a skutek był ten, że Niez. Partja w czasach, kiedy broniła słusznej i dalekowszyczej polityki (jak to się często zdarzało) sposobem swych wystąpień tyle wywoływała zgorzienia, że najlepsze jej wysiłki szły na marne. Nowa Liga Socjalistyczna może jak dotąd wykazać się rezultatami o wiele szczęśliwsiemi. Nikt nie wątpi o jej przywiązaniu do Partji. Nie usiłuje ona być partją konkurencyjną. Wpływ swój zaznacza ona jako zaawansowane, ale przyjazne lewe skrzydło.

(Dok. nastąpi.)

Armatorzy sprzedają statki...

Ajencja PID. donosi, że armatorzy w Gdyni zawarli umowę z włoskim towarzystwem okrętowym w Trieście w sprawie sprzedaży dużego statku żeglugi towarowej „Warta”

w specjalnych uprawnionych do tego zakładach leczniczych. Koszty sądowe i lecznicze ponoszą skarb państwa i instytucje opieki społecznej.

Swego czasu wprowadzenie sterylizacji było uważane za słuszną i pożyteczną przez przedstawicieli prądów wolnościowych i demokratycznych, nurtujących społeczeństwa. Jednak ostatnio sterylizacja w świetle nauki stanęła pod znakiem zapytania. Nawet „uczeni” hitlerowscy stwierdzają, iż nauka nie daje odpowiedzi w jakim stopniu i jakie choroby są dziedziczne i że nauka o dziedziczności operuje zbyt małą ilością danych a rezultaty doświadczeń są gą sypowodać błędy, bowiem nauka o dziedziczności jest jeszcze zbyt młoda.

Nawet „uczeni” hitlerowscy nie przeczą, że sterylizując osoby dotknięte chorobami nerwowymi i psychicznymi, można pozbawić ludzkość geniuszy. Przeciwnie Goethe był synem niewątpliwego psychopaty, jak również psychopatką była jego siostra. Również nauka nie może przewidzieć, czy zarodek mającego przyjść na świat człowieka będzie posiadał cechy ojca czy matki, cechy jednego z rodziców: chorego, czy też zdrowego. Specjalnie wątpliwość istnieje w stosunku do dziedziczności chorób psychicznych a prawo hitlerowskie o sterylizacji szczególnie dotyczy w wielkim stopniu tych właśnie chorób.

Powstaje przeto zagadnienie, czy zamiarem rządu niemieckiego nie było wyzyskanie „sterylizacji”, jako oręża walki hitlerizmu z przeciwnikami politycznymi. Uczony sowiecki prof. Luria uważa, że prawo sterylizacyjne niemieckie nie powinno być rozważane z punktu widzenia naukowego. Nie dotyczy ono rzadkich tylko chorób jak postępowy zanik mięśni i niektórych innych dolegliwości dziedzicznych. W pierwszym rzędzie skierowane jest przeciwko chorobom psychicznym i osłabieniu umysłowemu, chorobom, które można dopa-

„NADZIEJA” najszczęśliwszą kolekturą W POLSCE

W ostatnich Loteryjach padły na nasze losy następujące główne wygrane:

1.000.000 Złotych na Nr. 129.512

315.000 Złotych	137.220
300.000 Złotych	153.189
150.000 Złotych	26.082
150.000 Złotych	104.742
100.000 Złotych	79.628
100.000 Złotych	137.067
100.000 Złotych	137.102
100.000 Złotych	144.936
75.000 Złotych	60.643
75.000 Złotych	75.412
75.000 Złotych	78.461
75.000 Złotych	83.058
60.000 Złotych	3.931
60.000 Złotych	66.141
50.000 Złotych	57.349
50.000 Złotych	60.430
50.000 Złotych	65.628
50.000 Złotych	66.202
50.000 Złotych	68.732
50.000 Złotych	104.641

oraz cały szereg innych wygranych poniżej 50.000 zł. na łączną sumę **kilkudziesięciu milionów złotych**

Kup los w „Nadziei”, a wzbogacisz się!

Ceny losów ¼ — zł. 10.—, ½ — zł. 20.—, 1/1 — zł. 40.

Łągnięcie już 19 października b.r.!

Ze względu na nadzwyczajne szczęście „Nadziei”, oraz z powodu wypłacenia głównej wygranej w kwocie 1.000.000, jaki padł na los „Nadziei”, popyt jest tak wielki, że wskazaniem jest bezzwłoczne zaopatrzenie się w szczęśliwy los „NADZIEI”, który jest bramą do szczęścia i bogactwa.

Przegląd prasy

I WY SIĘ PYTACIE...?

Sprawa zdemaskowania szpicla Harewicza na rządowej posiadzie w Polsce niepodległej wywołała huczek w prasie. Traf chciał, że zdemaskowanie Harewicza zbiegło się z 25-tą rocznicą stracenia Montwiłła-Mireckiego, którego Harewicz wydał w ręce carskich oprawców.

Wczorajszy „Kurjer Poranny” powraca jeszcze do sprawy zdemaskowania prowokatora i w końcu dłuższego artykułu poświęconego tej sprawie pisze:

„Czy taki b. lekarz więzienny z Orła — pan Rychliński — ma prawo upomnieć się obecnie o emeryturę w Polsce za to tylko, że „nie rozumiał po polsku”, gdy się doń zwracali więźniowie Polacy? Albo za to, że wypisywał normalne „świadczenia zgonu” dla

Jak nalać z pustego

W kieszeni masz wciąż pustki, dziury i trwa to lat już długich tyle — Do najszczęśliwszej kolektury Gdy „SZUKASZ SZCZĘŚCIA? — WSTĄP NA CHWILĘ!”

tych, których straż więzienna katrupiła obcasami?

I czy Wolgemuty, Harewicze i im podobne kanalie mogą beztrośnie egzystować w Polsce, gdy jednocześnie nie jeden z prawdziwych bohaterów walki o wolność — żyje w zapomnieniu, bez chleba na starość?

Czy b. kochanice b. wielkich księży różnego autoramentu, ex-gubernatorów, koniuszych i łowczych — mogą rościć sobie pretensje do zwrotu apary i procesować się o spadki — gdy równocześnie tylu ludzi skazanych jest na marną vegetację?

Albo, czy dostojnicy, nie wyłączając osób duchownych, którzy łasil się w stóp trójtronu — czy mają prawo do żniw chlebojących w Polsce?

Do tych czterech pytań pozwolimy sobie dodać piąte:

Czy słuszne jest, aby ci, którzy skłania dali wieńce u stóp pomnika Katarzyny, albo ci, którzy podczas pamiętnego strajku szkolnego strajk ten łamali, piastowali wysoką godność w niepodległej Polsce? A co ważniejsze: Pod czym adresem skierowane są pytania „Kurjera Porannego”?

POLITYKA A KABARET.

W „Wiadomościach Literackich” p. A. Slonimski uchyła zasłonę, dyskretnie kryjącą konkubinat polityki z kabaretem. Asumpt do podniesienia tej sprawy dało Slonimskiemu „upaństwowienie” teatru i literatury, o czem przed paroma dniami pisał śmy.

Z artykułu p. Slonimskiego zacytujemy pewien ustęp niepozbawiony znaczenia historycznego:

„Pamiętam doskonale — pisze p. A. Slonimski — jak marszałek Piłsudski zaprosił „Szopkę Pikadora” do siebie i na tę samą godzinę zwołał posiedzenie rady ministrów. Gdy rada nie wiedząc o n'czem, jak zwykle rada ministrów, zebrała się w komplecie, marszałek zaprosił wszystkich do sali, gdzie stała już przygotowana „Szopka”. Ten żart marszałka ministrów wzięli zbyt poważnie i od tego czasu wszyscy chodzili tylko na szopki i do kabaretu”.

Obawiam się, że dnia tego zatarła się granica pomiędzy dwiema instytucjami i niektórzy panowie nie orientują się, gdzie są w danej chwili.

Obrońcy uprawnień władzy ustawodawczej z satysfakcją przeczytają ten szczegółik historyczny, przytoczony przez Slonimskiego. Władza ustawodawcza jest pokonana w n'erównej walce, ale władza wykonawcza ośmieszona została bez walki.

Obywatele, szanujcie Władze! Baczność!

X. Y. Z.

PRZYCHODNIA SPECJALNA DR. MED. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego) WENERYCZNE (specjalnie chroniczne), skórne, pęcherza, niemoc pociowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Odcinek prawniczy

Hitlerowska ustawa o sterylizacji

Ogłoszona przez Rząd Hitlera ustawa STERYLIZACYJNA wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. a ma za cel przeciwdziałanie przychodzeniu na świat osobników o cechach ujemnych, obarczonych chorobą lub stanem chorobowym odziedzicznym po rodzicach, przyczem zwalczanie to dokonane będzie zapomocą uniemożliwienia płodzenia potomstwa przez osoby dotknięte pewnymi chorobami lub cechami ujemnymi, mogącymi być dziedziczone. Sterylizacja (po polsku wyjątkowo) wogóle a ustawa hitlerowska szczególnie wzbudziły sprzecne sądy a w Niemczech zaniepokojenie.

Najstarsza ustawa sterylizacyjna obowiązuje od 1907 r. w stanie Indiana w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Od tego czasu ustawy takie obowiązują w 12 stanach. Sterylizacja stosuje się do idiotów, degeneratów i niepoprawnych przestępców a w niektórych stanach odnosi się i do osób zбочonych pod względem płciowym, które dokonały na tem podłożu czynu przestępnego. W Szwajcarii w kantonie Vaud przymusowa sterylizacja obowiązuje od 1928 r. W Danji i Szwecji można wyjątkowo tylko osoby, które wyrażą na to swą zgodę.

Wedle ustawy niemieckiej mogą ulec sterylizacji osoby obciążone taką chorobą, iż nauka medyczna każe przewidywać, że dzieci tej osoby przyjdą na świat z zadatkami ciężkiego fizycznego lub psychicznego cierpienia. Do chorób tych ustawa zalicza: wrodzone zwyrodnienie fizyczne, dziedziczne ślepotę i głuchotę, niedorozwój umysłowy, manjactwo, epilepsję, schizofrenję oraz sil-

nie rozwinięty nałóg alkoholizmu.

Zabieg sterylizacyjny w zasadzie może być dokonany tylko na wniosek chorego lub jego prawejj opieki, przyczem lekarz musi stwierdzić, iż chory rozumie istotę i skutki zabiegu. Jednak ponadto sterylizacja może być zarządzona również w stosunku do osoby utrzymywanej przez państwo lub gminę z powodu obciążenia dziedzicznego na wniosek lekarza urzędowego oraz w stosunku do osób niebezpiecznych dla ogółu i zamkniętych w więzieniu lub przebywających w zakładzie dla chorych umysłowych na wniosek kierownika więzienia lub zakładu.

Orzeczenia o sterylizacji wydawać będą specjalne sądy przy sądach grodzkich w składzie sędzijskim, lekarza sądowego i specjalnego lekarza specjalisty chorób dziedzicznych, znajdującego się na liście ufowanej przez wydział lekarski uniwersytetów. Postępowanie przed temi sądami będzie tajne, zdrada tajemnicy zagrożona jest surowemi karami. Lekarze badani w charakterze świadków zwolnieni są z tajemnicy zawodowej. Odwołanie kandydata do wyjątkowienia rozpoznaje wyższy sąd specjalny przy Sądzie Apelacyjnym w składzie podobnym do sądu niższego. Odwołanie lub uzasadnione podanie o rewizję procesu wstrzymuje sterylizację. Zabieg sterylizacyjny dokonany bez orzeczenia sądu będzie karany jak za ciężkie uszkodzenie ciała, chyba, iż dokonanie zabiegu takiego będzie latychmiast konieczne, aby usunąć niebezpieczeństwo zagrażające życiu pacjenta.

Sam zabieg może być dokonany tylko przez specjalnie uprawnionych lekarzy

Po czułościach polsko-gdańskich

Bandyckie napady hitlerowców na Polaków

11 b. m. około godziny 20.45 dwaj umundurowani hitlerowcy pojawili się w restauracji Polaka Masy w Elganowie na terenie W. M. Gdańska, żądając litra wódki, za którą nie zapłacili. Następnie podeszli do drzwi, wzywając czatujących na dworze 8-miu towarzyszy, w tem 4-ch umundurowanych szturmowców.

W restauracji odbywało się zebranie rolników, omawiających sprawę dowozu mleka do mierzalni, hitlerowcy wyrzucili zebranych, poczem rzucali krzesłami po restaurację, rozbijając szyby, butelki, lampy itd., obecni w panicznym strachu zaczęli opuszczać lokal, niektórzy z nich ukryli się w prywatnym mieszkaniu Masy. Po zniszczeniu lokalu, napastnicy wyszli na dwór, po krótkiej naradzie wtargnęli do prywatnego mieszkania Masy, gdzie wyrzucili z łóżka dzieci i żonę Masy. Hitlerowcy odgrazali się przytem: „Wyczyścimy gniazdo polskie“.

Po zniszczeniu mieszkania, najstarszy z hitlerowców, który kierował całą akcją, zażądał od Masy obliczenia w ciągu kwadransa, wyrządzonych szkód, grożąc, że w przeciwnym razie

każe go powiesić. Restaurator korzystając z pierwszej sposobności, ratował się ucieczką. Policjant Kapanke, do którego się zwrócił, oświadczył, że jest na urlopie i nic go ta sprawa nie obchodzi i polecił mu zwrócić się do swego zastępcy Schlagovsky'ego, zamieszkałego we wsi Fuenfgrenzen, oddalonej o 3 klm. od Elganowa. Masa po powrocie do domu stwierdził, że dom jest zupełnie spustoszony, nadto skradziono kasę restauracji, kasę szkolną, której opiekunem jest Masa oraz znaczna ilość towaru. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne. Rodzina Masy wyrzucona przez hitlerowców ukrywała się przez całą noc u sąsiadów.

Tegoż dnia po zniszczeniu mieszkania Masy hitlerowcy udali się do mieszkania Flisikowskiego. Po wyważeniu drzwi wtargnęli do wnętrza, gdzie również zaczęli demolować mieszkanie, grożąc broną palną i krzycząc, że „dom polski najdalej za tydzień pójdzie z dymem i że do poniedziałku nie może pozostać w Elganowie ani jeden Polak“.

Oprócz tego napastnicy odwiedzili również gospodarza Bucę, Zulewskiego i Sulewskiego.

Dom Polski hitlerowcy obstawili od strony ogrodu, jednakże wtargnięcie do Domu Polskiego nie leżało widocznie w programach wczorajszego wieczoru.

Powyższy akt niesłychanego teroru nad ludnością polską w Elganowie wywołał nie tylko przynębiające wrażenie lecz wywołał paniczny wprost strach przed dalszymi napadami.

Komisarz generalny w związku z temi napadami zwrócił się natychmiast do senatu gdańskiego zastrzegając szczerą gotowość do zasadniczej interwencji.

góry
złota
to
1

2 MILJONY
które wygrasz w kolekturze -
A. Wolańska
kupując **LOS 1. kl.**

28 Loterii Państwowej. Adresy kolektury: A. Wolańska Warszawa Centrala: Nowy Świat 19. Oddziały: Marszałkowska 129, Chłódna 20, Nowy Świat 53, Wileńska 11. Zamówienia zamiejscowe załatwiany odwrotną pocztą. Konto P.K.O. Nr. 71-92. Zwracamy uwagę P. T. graczy, że ostatnio padły u nas wielkie wygrane: 250.000 zł. w ciągu dnia 4-sj kl. ub. loterii i 10.000 dolarów w ostatnim ciągu dnia „Dolarówki“. Ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się 19 października.

Jubileusz Karola Szymanowskiego



Znakomity kompozytor Karol Szymanowski obchodził w tych dniach 50-ą rocznicę urodzin.

„Polska Akademia Literatury“

„Monitor“ z dn. 11 października zamieszcza tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 września 1933 r. w sprawie ustanowienia „Polskiej Akademii Literatury“.

Bomba w lokalu „Naszego Przeglądu“

W czwartek o g. 6 i pół do parterowego lokalu przy ul. Nowolipki 7 w Warszawie, gdzie mieszczą się redakcja i administracja „Naszego Przeglądu“ weszło 2 osobników, z których jeden dźwi gał walizę, drugi zaś poprosił o pozwolenie zatelefonowania. Po zatelefonowaniu obaj nieznajomi oddali się. Rychło potem współpracownik ekspedycji Wolf Brojce zauważył na podłodze walizkę, z której wieszkał się czarny sznur (okazało się później, iż był to lont). Dobranym kluczykiem otworzono walizkę - znaleziono tam 4 butelki z benzyną owinięte w numery czasopisma „Wstęga“ i „Prawda“, oraz granat typu wojskowego.

Zaalarmowane władze policyjne, przy był też w charakterze rzeczoznawcy porucznik Weis.

Podczas oględzin granat wybuchnął, uszkodziwszy sprzęty tudzież ściany pokoju.

Z osób obecnych nikt nie poniósł szwanku.

WYROK w sprawie o zajścia w Kozodrzy

W czwartek wiecz. przewodniczący kompletu, rozpatrującego sprawę w Kozodrzy, sędzia Łódzki przystąpił do odczytania wyroku.

Sąd skazał oskarżonego L. MAGDONIA na 10 miesięcy więzienia, S. MATUSZKIEWICZA na 10 mies. więz., W. WOŹNEGO na 7 m. więzienia, M. PASOWICZA na 8 mies. więzienia, S. MADEJA na 8 mies. więzienia, M. MADEJA na 7 mies. więzienia, M. DĄBROWSKIEGO na 7 mies. więzienia, F. MADEJA na 7 mies. więzienia, J. CABAJA na 8 mies. więz. — wszystkich z art. 164 par. 2 k. k. Oskarżonego G. CISZ-

KALĘ skazał na 6 m. więzienia oraz z art. 164 par. 2 k. k. na 6 m. więzienia, łącznie na 8 m. więzienia, S. STRZAMPA z art. 251 k. k. na 6 m. więzienia oraz z art. 164 par. 2 k. k. na 6 m. więzienia, łącznie na 9 mies. więzienia, W. SZEŁIGĘ z art. 164 par. 2 k. k. skazano na 10 mies. więzienia, oskarżonego W. KICZYŃSKIEGO sąd uwolnił od winy i kary.

Sąd postanowił w stosunku do oskarżonego PASOWICZA i SZEŁIGI uchylić areszt śledczy oraz wszystkim oskarżonym zaliczyć areszt śledczy.

O zajścia w Nockowej

Rozprawa czwartkowa

Czwartkowa rozprawa o zajścia w Nockowej rozpoczęła się od wniosku obrońcy Merza, który postawił wniosek przekazania sprawy sądowi przysięgłych. Obrona uważa, że pytania prokuratora, ustalające należenie poszczególnych oskarżonych do Stronnictwa Ludowego, jak również zeznania świadka Kolecza, starszego posterunkowego z Nockowej, charakteryzujące działalność Stronnictwa Ludowego w Nockowej, zmieniają charakter rozprawy, kwalifikując ją do sądu przysięgłych.

Adw. Szumański przyłączył się do te

go wniosku, dowodząc, że w procesie kładzie się nacisk na stronę polityczną i usiłuje się obciążyć Stronnictwo Ludowe.

Prokurator sprzeciwia się tym wnioskom. Trybunał po naradzie postanowił odrzucić wniosek obrony.

Następnie przesłuchano szereg świadków odwoławczych. Świadkowie ci mieli potw. erdzki alibi szeregu oskarżonych. Przez salę sądową przesuwają się kilkunastu świadków, którzy nie wnoszą nic nowego do sprawy.

Dalszy ciąg rozprawy dziś.

Krakowski proces o wypadki w Łapanowie

Na wstępie czwartkowej rozprawy o zajścia w Łapanowie adw. Warenaubert zabiera głos w sprawie niedopuszczenia na salę szeregu osób, pragnących przysłuchiwać się rozprawie. Przewodniczący stwierdza z urzędu, że nie wydawał żadnych zarządzeń ograniczających wpuszczenie publiczności, przypomniał tylko, że przy rozpoczęciu procesu zapowiedział, iż nie pozwoli na to, aby w czasie rozprawy ktokolwiek wchodził lub wychodził z sali, co utrudnia prowadzenie rozprawy.

Po tych wyjaśnieniach zeznawał komendant posterunku policji w Łapanowie st. przed. Włodarczyk. Z polecenia starosty powiatowego w Bochni świadek zawiadomił o zakazie pochodów i zgromadzeń przewodniczącego komite-

tu organizacyjnego święta ludowego B. Twaroga, oraz wójtów 12-tu okolicznych gmin, mimo to pochody zostały zorganizowane. Następnie świadek wyjaśnia, że karabin policyjny, który w czasie zajść zaginął, dopiero po kilku dniach złożony został na posterunku policyjnym przez niejakiego Nowaka. Na pytanie obrony, czy z pośród policjantów odniósł rany postrzałowe, świadek zaprzecza. Dalsze pytania obrony przewodniczący uchyła, a decyzję jego trybunał, do którego obrona się odwołała zatwierdza.

Następnie zeznaje dalsza grupa posterunkowych policji, których zeznania naogół nie wniosły nic nowego do sprawy. Na tem wyčerpano listę świadków oskarżenia.

Proces o napad w Truskawcu

Przebieg rozprawy czwartkowej

W czwartek po wyczerpaniu listy świadków, Trybunał postanowił odczytać akty pierwsiastkowego dochodzenia karnego i dochodzeń. Akty stwierdzają całkowite przyznanie się oskarżonych do winy zarzucanej im aktem oskarżenia. Wśród dokumentów, demonstrowanych przez przewodniczącego, budzi sensację

ławy przysięgłych plan sytuacyjny napadu oraz plan urzędu pocztowego w Truskawcu, sporządzony przez oskarżonego Łocuniaka w czasie śledztwa. Opis sytuacyjny zawiera wyjaśnienia w języku ukraińskim.

Na tem trybunał odroczył rozprawę do dzisiaj.

Demonstracje antyhitlerowskie w Berlinie

W czwartek w godzinach popołudniowych w trzech różnych miejscach dzielnicy wschodniej Berlina odbyły się demonstracje robotników, którzy śpiewając Międzynarodówkę protestowali przeciwko obecnemu reżimowi, Policja oraz

oddziały szturmowe zaarrestowały 30 demonstrujących robotników, których jeszcze na ulicy pobito tak dotkliwie, że 5-ju z nich musiano przewieźć do szpitala.

Pomoc dla emigrantów niemieckich

W czwartek Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę utworzenia specjalnego komisariatu dla emigrantów niemieckich, Rada uchwaliła projekt statutu nowego komisariatu, który wraz z Radą Nadzorczą ma stanowić instytucję, niezależną od Ligi Narodów. Nominacja komisarza dla emigrantów niemieckich ma być dokonana przez przewodniczącego ostatniej sesji zgromadzenia Ligi Narodów, który zasięgnie jednak opinii delegatów Anglii, Francji, Włoch, Holandji, Czechosłowacji i Hiszpanji. Utworzony komisariat dla opieki nad emigrantami, niemieckimi ma kierować ak-

cją pomocy uchodźcom. Przedstawiciel Francji Massigli oświadczył w imieniu rządu francuskiego, że w interesie emigrantów niemieckich oraz ze względów humanitarnych nowy komisarz powinien rozpocząć swoją działalność jeszcze przed zimą.

Umowa polsko-austriacka

Umowa handlowa między Polską a Austrią została onegdaj podpisana.

Strzały na granicy austriacko-niemieckiej

Z Innsbrucku donoszą, że w czwartek o godz. 17 patrol austriacki w pobliżu Koeffen zauważył, że bawarskie oddziały szturmowe demolują budynek austriackiej straży granicznej, położony w odległości 30 mtr. od granicy. Patrol

austriacki dał 5 strzałów, na które hitlerowcy odpowiedzieli 10 strzałami, a następnie uciekli na terytorium niemieckie. Po stronie austriackiej nikt nie został ranny.

Traktor wjechał w tłum

Tragiczny wypadek na rewji wojskowej

Według doniesień z Melilli (Maroko) w czasie urzędowej w dniu święta armii parady wojskowej, w której brała udział i zmotoryzowana artyleria, jeden z traktorów, ciągnących armatę skręcił

nagle i wjechał w tłum widzów, miażdżąc i raniąc ciężko kilkanaście osób. Z powodu katastrofy dalsze uroczystości zostały odwołane.

Z sądów

1 rok więzienia za ulotki

Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Dawida Tyszkiewicza i Edwarda Żukowskiego oskarżonych o działalność komunistyczną. Działalność Żukowskiego przejawiała się w tem, iż na ul. Bema rozdawał on ulotki komunistyczne; Tyszkiewicz, że dopomagał do wdrapania się na imnrowizowaną trybunę jakimś mównicą na wiecu w dzielnicy żydowskiej.

Sąd skazał Żukowskiego na 1 rok więzienia, Tyszkiewicza na pół roku więzienia.

Kamienicznik mordercą

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę kamienicznika Nowakowskiego, skazanego na 8 lat więzienia za zastrzelenie lokatora Kazimierskiego. Scysje pomiędzy gospodarzem a lokatorem wynikły na tle niezapłaconych przez lokatora

komornego. Sąd okręgowy zasądził był od mordercy powództwo w wysokości 12.600 zł. Sąd apelacyjny skazał Nowakowskiego na 2 lata więzienia.

Żona zabiła męża

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę Walerji Cioskowej, oskarżonej o zamordowanie męża przodownika policji. Mąż zgnęał się nad nienaganną kobietą, nie dawał jej na utrzymanie, bił ją

i zdradzał, aż wreszcie nerwy nie wytrzymały — zastrzeliła męża w czasie snu z jego własnego rewolweru.

Sąd skazał oskarżoną na 6 lat więzienia. I. K.

W miasteczku angielskim Dudley

policja spaliła szereg niehigienicznych starych domów ze względów sanitarnych



Aresztowanie sprawców krwawej zbrodni w Krakowie

Aresztowany w jednym z kabaretów krakowskich pod zarzutem morderstwa rodziny Süskindów i listonosza Jana Malisz przynależał do zbrodni. Oświadczył on, że mordu dokonał w towarzystwie żony, ale planował jedynie obezwładnienie Süskindów i w tym celu sprokurował sobie kilka sznurków. Sznurki te przywiózł ze sobą w walizce do Katowic i wyrzucił je wraz z walizką przez płot przy ul. Ligon a.

Wywiadowcy udali się bezwzględnie we wskazanym kierunku, lecz walizki, ani sznurków pod wspomnianym płotem nie znaleźli. Walizka zaś, którą Malisz miał przy sobie, stanowiła własność pani Heydowej, u której mieszkał w Katowicach.

Gdy jeden z wywiadowców zajęty był telefonowaniem do przełożonych władz o szczegółach aresztowania i śledztwa Malisz porwał leżącą na stole fiolkę z dziesięcioma tabletkami weronalu, która znajdowała się przedtem w zabranej mu walizce i połknął wszystkie 10 tabletek odrazu. Zamach ten natychmiast sprowadził go do miejscowego szpitala, gdzie lekarze wypompowali mu żołądek.

Życiu jego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo do tego stopnia, że przesłuchiwało go w dalszym ciągu.

Z opowiadań Malisza wynika, że po dokonaniu zbrodni w dniu 2 bm. porzucił zamordowanego listonosza w Krakowie, a następnie samochodem wyjechał sam do Krzeszowic. Za taksówkę zapłacił 30 zł. Z Krzeszowic udał się pociągiem do Katowic. Żona jego pozostała w Krakowie, gdzie wyrównała długi w kwocie 160 zł., a na drugi dzień przyjechała za

meżem do Katowic, gdzie zamieszkała u p. Marty Heydowej, w domu schadzki przy ul. Ligon 18. Waleśali się oboje po kabaretach w Sosnowcu, Król Hucie Katowicach. Malisz zeznał, że od czasu mordu był zlamany, myślał o zbrodni przez siadawą go ciagle. W dzień krył się w mieszkaniu, a w nocy waleśał po kabaretach.

Odebrany Maliszowi rewolwer jest zupełnie nowy, był nabity ośmioma nabojami.

Maliszową aresztowano w Rabce, do-

ką przyjechała z Zakopanego, w pensjonacie „Storczyk”. Współtowarzyszom podróży przedstawiła się, jako **Marja Węgorzynówna**.

Aresztowaną Maliszową przewieziono w czwartek wieczorem do Krakowa. Z dworca kołcowego odstawiono ją pod eskortą do urzędu śledczego, gdzie przy słupiono do jej przesłuchania. Sąd zarządził zbaczenie stanu umysłowego Malisza, który od dnia 13 b. m. ma być pod obserwacją prof. Olbrycha i dr. Jan-kowskiego.

Kongres pocztowców

W dniach 22 i 23 b. m. w Bydgoszczy odbędzie się Kongres Związku Zawodowego Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów Rz. P.

Na zjazd przybędą do Bydgoszczy delegaci w liczbie ok. 200 osób z całej Polski. Walny zjazd niższych pocztowców poświęcony będzie sprawozdaniom Zarządu Głównego, oraz wyborom nowych władz. Zjazd Pocztowców zajmować się będzie również kwestiami za-

wodowymi jak sprawą nowej pragmatyki służbowej, możliwościami uregulowania niezwykle ciężkich warunków, w jakich żyją pracownicy niżej poczty i telegrafu. M. in. ma zapas uchwała o konieczności uzbrojenia w broń krótką tych wszystkich niższych funkcjonariuszów pocztowych, którzy roznoszą przez kazy pieniężne, aby zmniejszyć ryzyko możliwości utraty życia wskutek napa-

Straszne samobójstwo pod kołami pędzącego pociągu

W Poznaniu wydarzył się w pobliżu dworca św. Łazarza straszny wypadek samobójstwa.

Po godz. 12 w nocy przybył na dworzec nieznanego nikomu staruszek, który niecierpliwie chłodził po peronie, zdradzając wielkie zdenerwowanie. Skromne

ubranie świadczyło, że należy do sfer robotniczych.

Stojący niedaleko toru kolejowego torowy oczekiwał nadejścia pociągu po spiesznej Paryż — Berlin — Warszawa, który o godz. 0,55 minął podmiejską stacją. Na tej funkcji zakończyć się miała jego służba.

Niedaleko od niego stał nieznajomy. W oddali zamigotały dwa małe światełka. Zbliżyły się z ogromną szybkością. W chwili, gdy pociąg nadszedł, staruszek rzucił się na tor i rozszarpany został w strzępy przez lokomotywę, ponosząc śmierć na miejscu.

Zawezwana policja zdołała tylko stwierdzić, że samobójcą jest 67-letni robotnik Stefan Neider.

Ważne dla radjostuchaczy

W najbliższym czasie Ministerjum Poczty i Telegrafów wprowadzi nowy abonament radjofoniczny z dostarczaniem przez pocztę do użytku abonenta kompletu radjoodbiorniczego „detefon”.

Komplet ten będzie zawierał, odbiornik kryształkowy na cały zakres fal radjofonicznych, słuchawkę, 50 m. linki antenowej, gumowy izolator do odprowadzenia,

sznury łączące uziemienie i antenę z odbiornikiem, przełącznik antenowy oraz instrukcję instalacyjną, podług której każdy może sobie założyć i uruchomić urządzenie odbiorcze.

Przy zgłoszeniu na ten abonament będzie opłata 3 zł., a następnie co miesiąc — 4 zł. 50 gr.

Po spłaceniu w ten sposób sumy 57 zł. komplet odbiorczy „detefon” przechodzi na własność abonenta, poczem tenże uiszcza normalne opłaty radjofoniczne, wynoszące zł. 3 miesięcznie.

Przed spłatą pełnej należności 57 zł. nie będzie można zerwać abonamentu, a w razie nieuiszczenia którejkolwiek opłaty miesięcznej, cała pozostała należność stanie się natychmiast wymaganą i będzie ściągana w drodze przymusowej.

Otwarcie Klubu Robotniczego na Powiślu

Z inicjatywy Komitetu na Powiślu, powołano do życia Klub Robotniczy, którego zadaniem będzie prowadzenie pracy kulturalno- oświatowej w duchu klasowo- socjalistycznym.

Otwarcie Klubu nastąpi w nadchodzącą niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 pokój 127.

W programie otwarcia przewidziany jest referat n. t. „Prace i zadania klubu robotniczego” oraz część artystyczna.

Zapraszamy inne dzienne i bratnie organizacje do wzięcia udziału w otwarciu.

Walne zebranie R.T.P.D.

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Pracy i Dzieci w Warszawie, zawiadamia, że dnia 12 listopada r. b., o godz. 10 rano, w domu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie, odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór Prezydium Zebrania.

Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.

Sprawozdanie z działalności:

a) Zarządu Głównego,

b) Oddziałów,

c) Komisji Rewizyjnej.

Uchwalenie preliminarza budżetowego.

Referat n. t.: „Jak realizować socjalistyczne wychowanie w ogniskach i w świetlicach” — tow. W. Pożaryskiej.

Wybory: a) 4 członków Zarządu i 3 zastępców, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Rozjemczego.

Wolne wnioski.

Przewodniczący:

(—) T. Arciszewski.

Sekretarz

(—) W. Tułodziecki.

Sprawozdanie teatralne

TEATR ROZMAITOŚCI: „Cztery jednoaktówki.

Przed kilku laty mieliśmy w Warszawie teatr „Szarłatna Maski”, który miał być „teatrem niesamowitości” — czemś w rodzaju paryskiego „Grand Guignolu”. Być może, iż pod względem technicznym ten teatr nie poczynił sobie dobrze — przedstawienia zaczynały się o północy — dość, że po paru miesiącach wyprzedniał, stracił swój odrębny charakter, stał się teatrem normalnym, i w końcu stał się siedzibą operetki. Przecenił pojętność publiczności warszawskiej wobec żywiołu niesamowitości. Zwyczajny warszawista lubi kabaret i kawały, zresztą repertuar naturalistyczny, ale od repertuaru wysokiego stroni a niesamowitość to dla niego „bujdy”. I wogóle jednoaktówek nie lubi, z tego samego powodu, dla którego stroni od nowel: nie chce mu się kilka razy na jeden wieczór wdrząć sę w nowe przesłanki.

Teatr Rozmaitości, który pragnie teatraz wypełnić lukę pozostawioną przez

inne teatry i dawać jednoaktówki, jest ostrożniejszy niż Szarłatna Maski i nie chce opierać swej działalności tylko na repertuarze z Grand Guignolu. — Pierwsze jego przedstawienie, które się onegda odbyło, było zresztą mozaiką: operetka, niesamowitość, monodram, farsa — wszystko krótkie, łatwe i przystępne, jak cztery papierosy przedniej jakości.

„Piękny sen” operetka Leona Falla jest ładną i melodyjną miniaturą bidermajerowską; występuje w niej znana pri madonna Elna Gistedt. Małe szczęście małych ludzi: dwoje staruszków, którym w 40-tą rocznicę ślubu wraca młodość. Ale to jest młodość liryczna, bez pieprzyku erotycznego, upostaciowana w alegorycznej figurze, która śpiewa, — grając na skrzypcach (p. Romanowska).

Potem jest gwóźdź wieczoru: „System dra Goudron”, dramat A. de Lorde (przekład B. Gorceyńskiego) według noweli Poeo. Straszne: dwa dziennikarze, którzy przyszli na wywiad z dyrektorem domu warjatów, dostają sę mię-

dzy warjatów, popadają w niebezpieczeństwo; domniemyamy dyrektor okazuje się najgorszym warjatem. Ciarki przechozą nam po skórze, — ciarki! tego słowa nie słyszano się już dawno w Warszawie i ludz e zapomnieli już zapewne co to jest. Ciarki umiejętnie dozowane przez autora. Ale z początku tu i ówdzie słychać było na widowni śmiechek, zapewne któryś warszawista mówił swo je „bujdy”. Ale jednak zwyciężyło napięcie niesamowitości: bohater sztuki, p. Brydziński, mistrz w takich rolach, swoim sugestywnym głosem przełamał uprzedzenia.

Obe sztuki znakomicie wyreżyserował Teofil Trzcinski, zasłużony dyrektor teatru krakowskiego, — dziś ograniczony do ciasnego odcinka pracy, ale i tu można dużo pokazać.

Teraz rodynek — p. Miła Kamińska w 15-minutowej rozmowie telefonicznej (sztuka Jana Cocteau, przekład H. Czekański). Coś jak arja, sposobność do roztożenia całej skalę uczuć rozpaczy, rezygnacji, miłości, ukorzenia się, niepokoju. Głos p. Kamińskiej, jeden z najmiłszych, znakomicie się do tego nada je, jej czułe serduzko także. A jednak

Samosąd w piwnicy konsulatu włoskiego

W domu nr. 6, na pl. Dąbrowskiego, należącem do konsulatu włoskiego, prze prowadzali remont instalacji elektrycznej: 33-let. Wacław Kopczyński i 26-let. Jerzy Janik, elektrotechnicy.

Wczoraj około północy, szwajcar konsulat Silvestri Mario, zdziwiony, że elektrotechnicy zbyt długo nie wychodzą z piwnicy, dokąd udali się w celu dokonania ostatecznej poprawki, udał się tam z dozorcą domu. — Zauważyli oni, iż kłódka przy drzwiach piwnicy została zerwana, wewnątrz zaś pładrowali elektrotechnicy. — Niezwłocznie wszczęto alarm, na który przybyła przyboczna straż konsula. — Szwajcar, dozorca i po została służba rzucili się na przestęp-

ców, bijąc ich czem popadło. — Dopiero po dokonaniu samosądu oddali oni ujętych w ręce policji, która przewiozła Kopczyńskiego i Janika do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenia nosa, lewego ramienia oraz rany tłuczone twarzy.

Po doraźnym opatrunku, poszwankowanych, pod eskortą policjanta, przewieziono do 1-go komis.

Podczas osobistej rewizji, znaleziono przy ujętych 4 puszki konserw i butelkę oliwy. — Decyzją sędziego, ujętych osadzono w więzieniu. — Zaznaczyć należy, iż Kopczyński i Janik nigdy jeszcze nie byli notowani lub karani za tego rodzaju przestępstwa.

Nieudana kradzież — w centrum miasta

O kilka kroków od komendy policji, oraz nieopodal III-go komis. i urzędu śledczego, znajduje się skład papieru i materiałów piśmiennych, Józefa Dąbkowskiego (Focha 12 — pl. Teatralny). — Sklep ten w ciągu ostatnich trzech lat został okradziony 5 razy. — Nocy wczorajszej dokonano zamachu po raz szósty. — Około godziny 1-ej, czuwający w sklepie chłopiec, usłyszawszy brzęk rozbitej szyby wystawowej, zaalarmował telefonicznie XII-ty komis. Na miejsce przybyło 2-ch policjantów, którzy przy skwerku zatrzymali jakiegoś podejrzanego mężczyznę, udającego pijanego. Prawą rękę miał na okrawioną. W pobliskim koszu żelaznym do śmie-

ci, znaleziono kamień, który służył do wybijania szyby. Ujętego odprowadzono do XII-go komis., gdzie podał się za Henryka Bicza. Niewątpliwie Bicz zamierzał okraść wystawę sklepu, lecz tym razem kradzież nie udała się. Właściciel sklepu zamierzał na noc zasłaniać wystawę deskami, lecz inspektorat artystyczny magistratu zabronił, twierdząc, iż wygląda to nieestetycznie. — Zaznaczyć należy, że znajdujący sę wprost wspomnianego sklepu w porze nocnej postój taksówek w wielkim stopniu ułatwia okradanie wystaw sklepowych, pomimo, że o kilkanaście kroków, t. j. przed wejściem do komendy policji, znajduje się posterunek.

Co usłyszymy w radio?

SOBOTA, 14.X 1933.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.30 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. kat. Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka hiszpańska. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka z płyt (dalszy ciąg) 13.00 Przerwa. 15.30 Komunikat Gospodarczy. 15.55 „Chwilka lotnicza. 16.00 Audy-

cja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Wiadomości ogrodnicze”. 18.00 Odczyt. 18.20 Transmisja z Konserwatorium. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Hypochondryk” — fragm. z powieści Włodzimierza Perzyskiego. 19.40 Program. 19.45 Dziennik Wieczorny. 20.00 Rewja Orkiestry. 21.00 — Skrzynka techniczna. 21.20 Koncert Chopiowski. 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Złota maska” i „Romeo i Julia”.

ANTINEA: „Biała oddaliska” i „Dusze w niewoli”.

APOLLO: „Dzieje grzechu”.

ARENA: „Niepotrzebne dziecko”.

ATLANTIC: „Urwis hiszpański”.

AS: „Zebrek z Bagdadu”.

BAJKA: „Tom Mix” i „Rewolucjonista”.

CAPITOL: „Odmęt ulicy”.

CASINO: „12 krzesel”.

COLOSSEUM: „Sekret kobiety” oraz rewja na scenie.

COLOSSEUM MALE: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu”.

CORSO: „Pod Twoją obroną”.

CRYSTAL: „Pat i Patachon w konkursach”.

FAMA: „Józef w Egipcie”.

FILHARMONJA: „King-Kong”.

FLORUM: „Dick Turpin” Jose Mojica.

GLORIA: „Biały wódz” i „Bezimienni bohaterowie”.

HELJOS: „Pod Twoją Obroną”.

HOLLYWOOD: „Król cyganów” i rewja.

KOMETA: „Kobieta z Monte Carlo” i rewja.

KINO „X”: „Dr. Jekyll” i dodatki.

LOS: Od 4 dla ml., „Kinomanjak”. Od 8 dla dorosł. „Sierżant X”.

LUX: „Rok 1914”.

MAJESTIC: „Morderca” Langa.

MAJESTIC pocz. o 6.
Ceny niższe od 1.25
OSTATNIE 2 DNIE
MORDERCA
UWAGA! Dziś w sobotę o g. 4 i w niedzielę o g. 12 i 2 Popularne Poranki arcyweselej komedji
z **HAROLDEM LLOYDEM**
„CORAZ WYŻEJ”
p. t.: „CORAZ WYŻEJ”

MASKA: „Skippy” i „Romeo i Julia”.

MEWA: „Kapitan Whalan” i „Niebezpieczny romans”.

MIEJSKI: „Karjera kelnerki”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.15.

Karjera Kelnerki

Udział biorą:
CONSTANCE BENNET — NEIL HAMILTON
LOWEL SCHERMAN

WI. NATIONAL. — NADPROGRAM

„KINOTEATR MŁODZIEŻY 4.15”
Codziennie jeden seans punktualnie 4.15 pp.
„Schowajcie swe smutki” i dodatki
Ceny miejsc dla młodz. i dla dzieci po 60 gr.

MIRAŻ: „Maradu” i „Przygoda jednej nocy”.

NOWY SPLENDID: „Orły na uwieżi” (Małygin).

NOWA TOMBOLA: „Licytacja miłości”.

PAN: Jaka mnie pragniesz”.

PETIT TRIANON: „Mężczyźni w jej życiu” z Crawford i 4 dodatki.

PRAGA: „Odmęt ulicy” i rewja.

RIVIERA (Leszno 2): „Odrodzona Palestyna” i „Wędrujący Odeł”.

ROXY: „Dziwny dom” i „Naucz mnie kochać”.

STYLOWY: „Kawalkada”.

TON: „Demon wilekiego miasta”.

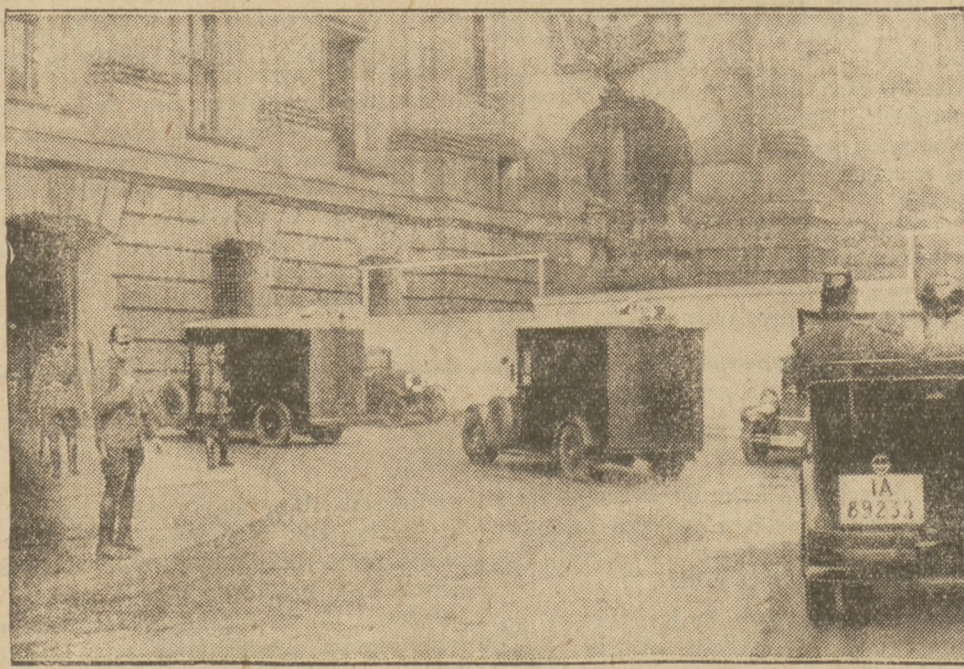
UCIECHA: „Turbina 50.000” (Wstrzy-

czny) i dodatki.

Z procesu o podpalenie Reichstagu w Berlinie



PIERWSZE POSIEDZENIE KOMEDJI SĄDOWEJ W GMACHU REICHSTAGU W BERLINIE.



PRZYWIEZIE NIE OSKARŻONYCH BUŁGARÓW, TORGLERA I VAN DER LUBBE DO GMACHU REICHSTAGU.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

DYPLOMOWANA NAUCZYCIELKA, szkoły powszechnej, studentka Uniwersytetu Warszawskiego przyjmie kondycję w Warszawie, lub na wyjazd. Długoletnia praktyka pedagogiczna, pierwszorzędne referencje. Dzwonić: tel. 11-77-36 godz. 2-4-tej.

DOKTOR MATEMATYKI udziela korepetycji matematyki i fizyki — może być i za mieszkanie. Telefon 9-35-31 — godz. 3 — 5.

BYŁA KIEROWNICZKA KURSÓW DLA DOROSŁYCH z większym wykształceniem. Dokszałca dorosłych metodą ułatwioną, specjalną, szybkie postępy. Przygotuje młodzież do wszystkich szkół Złoty lekcja, Świętokrzyska 18 — 4 a.

STUDENT Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowany korepetytor i wychowawca, udziela lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Tel. 287-07.

STUDENT-wychowawca (energiczny) poszukuje kondycji, półkondycji, lekcji (polskim, niemieckim, łaciną, matematyką) tel. 12-07-25 i 12-24-6.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REKORD KONOPACKIEJ NIE ZOSTAŁ POBITY PRZEZ WALASIEWICZÓWNE.

Drugi atak Stanisławy Walasiewiczówny na rekord polski w trójboju ustanowiony w swoim czasie przez Konopacką zakończył się również niepowodzeniem. Walasiewiczówna na drugiej próbie w cieniu wczorajszym jedynie wyrównała ten rekord, uzyskując 190 pkt. Warto jednak podkreślić, że wynik podobny uzyskała już również Sikorzanka. W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna osiągnęła na 100 mtr. 12,4 sek., w skoku wzwyż 1,38 mtr., a w rzucie dyskiem 30,12 mtr. Startująca na tych zawodach zawodniczka AZS Woy-narowska zajęła drugie miejsce, uzyskując 121 pkt. zaledwie, trzecią z kolei była Kałużyna (Grażyna).

Walasiewiczówna startowała poraz ostatni w Polsce przed swoim wyjazdem do Ameryki.

NIEDZIELNE WYŚCIGI KÓLARSKIE NA DYNASACH.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów organizuje w niedzielę o godzinie 15-ej na Dynasach ciekawe wyścigi motocyklowe-kolarskie z udziałem najwybitniejszych

motocyklistów i kolarzy stolicy. Możliwe że w zawodach weźmie również udział doskonały motocyklista angielski Carter.

SUPREMACJA WARSZAWY W WIOŚLARSTWIE POLSKIM.

Sezon wioślarski w Polsce został już definitywnie zamknięty. Ostateczna tabela punktacyjna za rok 1933 przedstawia się następująco:

Wśród klubów męskich prowadzi zdecydowanie *Warszawskie Tow. Wioślarskie*, które zdobyło aż 511,5 pkt., 2) Klub Wioślarski 04 Poznań, 251 pkt., 3) *B. T. W.* — *Bydgoszcz* — 211 pkt. 4) *AZS — Kraków*

Stan pogody

W całej niemal Polsce trwała pogoda chmurna z niewielkimi miejscowymi przejaśnieniami.

Ogłoszenia drobne

ENERGICZNYM OSOBOM zapewniamy dochód do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie, ul. Hoovera 9. 639

ROBOTNICZY Czytajcie swoje pismo „ROBOTNIK”

— 182 pkt., 5) *Wisła — Warszawa* — 162½.

Wśród klubów kobiecych prowadzi bezapelacyjnie *Warszawski Klub Wioślarek* — 141½ pkt., 2) *Bydgoskie K. W.* — 42½ pkt., 3) *Śmigły* — Wilno — 30 pkt.

FINAŁY PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO.

Pierwszy krok bokserski niezawodnie oczekiwani publiczności i organizatorów. Młodzi bokserzy wykazali rzetelną klasę i staranne przystosowanie. Najlepiej przygotowanych zawodników dały *Polonia* i *CWS*. Młode kluby *Fort Bena* i *Pocztowy K. S.* zapowiadają się nieźle i przy lepszym opanowaniu techniki mogą być takimi przeciwnikami dla innych klubów.

Finały pierwszego kroku odbędą się w sobotę, dnia 14 bm., o godz. 20-ej w lokalu *Polonii* na *Dynasach*.

Sprawy wojskowe

SPIS POBOROWYCH.

Na mocy obwieszczenia zarządu miejskiego o obowiązku zgłaszania się do spisu poborowych rocznika 1913 dziś stawić się mają zamieszkałi na terenie komisariatu V, nazwiska których zaczynają się od liter A do J włącznie.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś otwarcie teatru sztuką I. Singera p. t. „Borys Sawinkow”. W 12 obrazach zamyka autor życie słynnego terorysty rosyjskiego od jego zamachów w 1905 r. przez rewolucję 1917 r. wojnę domową, do tragicznego procesu moskiewskiego w 1924 r., w którym dawny rewolucjonista sądzony był za zdradę. Tragedja jednostki oderwanej od zbiorowości, tragedia ginącego przedrewolucyjnego świata rosyjskiego — oto zagadnienia stanowiące oś akcji, dziejącej się w Piotrogradzie, Moskwie i na emigracji w Paryżu.

Widowisko reżyseruje: L. Schiller. W rolach głównych: Damięcki, Kuncewiczówna, Chodecki, Wyrzykowski, Butkiewicz, Hajduga, Zukowski, Borowy, Nowosielski i inni. Dekoracje St. Śliwiński.

TEATR NARODOWY gra dziś sztukę K. H. Rostworowskiego „U mety”.

TEATR LETNI występuje dziś z inauguracyjną premierą sezonu ze „Szkółą genjuszów” Anatola Sterna, w której utalentowany poeta i powieściopisarz satyrycznie maluje naszych oficjalnych i półoficjalnych „genjuszów”.

Treścią sztuki są tragicomiczne dzieje zdeklasowanego inteligenta, który znalazł się na dnie życia, a który dostawszy się przypadkiem w wir polityki naszych „nieśmiertelnych”, zostaje wyniesiony — wbrew swej woli na szczyty drabiny społecznej.

TEATR POLSKI gra jeszcze tylko kilka razy sztukę Przybyszewskiej „Sprawa

Dantona”. W próbach końcowych nieznaną w Polsce komedja Szekspira „Miarła z miarłką” w inscenizacji Janusza Warneckiego.

TEATR MAŁY. Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato”. **TEATR „CYGANERJA”.** Dziś rewja p. t. „Miłość, młodość i spółka” z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

TEATR „REX”. Dziś rewja „Dzieje śmiechu” z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim i Lawińskim.

„NOWA KOMEDJA”. Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma”. W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Ciesząca się wielkim powodzeniem od dnia premiery sztuka Ibsena „Wróg ludu” z Adwentowiczem w roli głównej jest grana codziennie.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś i codziennie o godz. 8.15 program składany.

TEATR „8.30” daje ostatnie dni piękną operetkę Gilberta „Hotel Imperjal”.

TEATR „PRASKIE OKO” (Zygmuntowska 10). Dziś rewja p. t. „Coś dla każdego”.

TEATR POPULARNY (Praga, Zamajskiego 20). Codziennie „Nad przepaścią”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie „Błękitny Express”.

TEATR IM. ZEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

Komunizm a chrześcijaństwo

Nowa książka rosyjskiego filozofa Bierdiajewa

Nikołaj Bierdiajew jest znanym rosyjskim socjologiem i filozofem, obecnie na emigracji. Niedługo należał do radykalnego obozu rosyjskiego; później odbył znaną dla pewnych grup rosyjskiej inteligencji ewolucję od marksizmu do filozoficznego i socjologicznego idealizmu. Od idealizmu już było nie tak daleko do religii w ogóle i chrześcijaństwa w szczególności. Zwycięstwo bolszewizmu w Rosji przyspieszyło ten proces, który obserwujemy u wielu rosyjskich ideologów, i nadało mu formy krańcowe, poprostu paradyksalne. Znaną np. jest książka Bierdiajewa o „Nowym średniowieczu”, witana serdecznie (we franc. tłumaczeniu) także w obozie naszych endeków (Morawski). Bierdiajew podkreśla tam z zadowoleniem te reakcyjne „symptomy” współczesne, które świadczą — jego zdaniem — o nawrocie dzisiejszego społeczeństwa ku średniowieczu.

Bierdiajew jest skrajnym reakcjonistą. Cały szereg prac wydał ostatnio po francusku (zwracamy uwagę na cytowaną już książkę o średniowieczu i na pracę o Dostojewskim). Niemniej przeto Bierdiajew zasługuje nie raz na przeczytanie — niewątpliwie bowiem posiada obok szczerego przejęcia się problemami, o których pisze, także rozległą wiedzę i niezłą orientację w zagadnieniach religijnych. Naturalnie, zagadnienia religijne i krytyka Socjalizmu z religijnego punktu widzenia stały się „specjalnością” rosyjskiego filozofa.

Ostatnio wydał po francusku niewielką

pracę p. t.: „Problem komunizmu”. Sygnalizujemy ukazanie się tej książki dlatego, że napisana ona jest dość ciekawie i zainteresuje zapewne tych, którzy nie są obce kwestje filozoficzne i religijne. Książka dlatego ciekawa także, iż widać w niej, jak na dłoni, **SPOŁECZNA** słabość dzisiejszego chrześcijaństwa w epoce kapitalistycznej. Mimo całej swojej gwałtowne nastawienie krytyczne pod adresem Socjalizmu i mimo całą swoją obronę chrześcijaństwa, reakcyjny autor mus w końcu przyznać **WIELKĄ SPOŁECZNĄ PRAWDĘ**, która tkwi w Socjalizmie, a która niemal obca jest, niestety, **dzisiejszemu** chrześcijaństwu.

Autor pisze przedewszystkiem o rosyjskim bolszewizmie, jemu poświęca najwięcej uwagi i najwięcej ciosów polemicznych. Zrozumiałem to jest, skoro cała rosyjska emigracja musi ciągle wrać się do zwycięstwa bolszewizmu. Ale niejedną z myśli Bierdiajewa odnosi się także do Socjalizmu w ogóle — w całym jego zakresie.

Dla Bierdiajewa rosyjski bolszewizm jest zjawiskiem przedewszystkiem **religijnym**. To nie jest bynajmniej trzeci społeczny program, jest to **dogmat**, jest to **kult**, jest to walka z herezjami, są to prorocтва i pisma święte, są to święci wodzowie, wreszcie jest to — przyznaje Bierdiajew — wielki religijny entuzjazm dla sprawy. **Mistycyzm** ludu rosyjskiego odegrał — powada autor — niewątpliwie swoją rolę w nadaniu bolszewizmowi religijnego charakteru. —

Praktycznie rzecz biorąc, ten religijny charakter bolszewizmu (spieczny oczy w ście z oficjalnym bezbożnictwem) jest silną bolszewickiego rachy ale filozoficznie nie jest s ałością. Albowiem do czegoż s paważnia się oficjalna filozofia bolszewizmu? Do suchego urzędowego **dogmatyzmu materialistycznego**.

„To niewolnictwo myśli jest rzeczywistość zdumiewająca, bez precedensu”. Autor przyznaje jednak, że „ci młodzi ludzie są szczerze przejęci swoją ideą. To są wierzący, to są ludzie, nie znający wątpliwości... nawet chrześcijanie nie znają wiary tak pewnej siebie”. Ten dogmatyzm materialistyczny stał się teologią, scholastyką, ekskomuniką dla niewiernych. W rezultacie cała „filozofia” sprowadza się do dreptania na miejscu, nema żadnych poważnych nazwisk, niema indywidualności; cała myśl staje się **anonimową**; przypomina — jej słowa Dostojewskiego („Biesy”): „rewolucjonista” Szygalew powiada tam — „genjuszów dusimy od razu już w kołysce”...

Ten dogmatyzm wydaje się łatwy przy dyktaturze. Ale myśl szuka wyjścia. W rezultacie powstało **KILKA MATERIALIZMÓW**, a przecież tylko jeden może być ortodoksalny zbawieny; musi powstać swego rodzaju inkwizycja filozoficzna — przyjrzyjmy się, jak taki **Jarostawski** „bada” heretyka (aczkolwiek materialistę) **Deborina**, ucznia **Plechanowa**.

Pokazało się w rezultacie, że są **trzy gatunki materializmu**: jeden jest „prawosławny” i zbawczy; drugi wpada w idealizm (**Deborin**), a trzeci najgorszy jest materializmem „**MECHANISTYCZNYM**” i odzwierciedla potrzeby i „psyche” „kulaków” (!). Do „mechani-

stów” należą tacy heretycy działacze jak **Bucharin**, uczony **Timiriadzew** i inni. „Mechanicystyczna” herezja jest herezją „prawicową”; zbyt wielką rolę przypisuje **środkowi**; odbiera materię życia i ruch; w rezultacie osłabia aktywność walki klasowej. Stąd ortodoksalny, prawdziwy i zbawczy materializm jest wrogi „refleksologii” prof. **Pawłowa** i **Bechtierewa**, odrzuca naturalizm w socjologii, podkreśla rolę aktywności klasy robotniczej. Ciekawie przytem, że **Stalin** stał się wyrocznią także w dziedzinie filozoficznej. „Naczelstwo”, dyktatura decydują o **postawie filozoficznej** każdego członka partii.

Zostawmy jednak na uboczu zagadnienie dogmatyzmu filozoficznego w s owietach i walkę poszczególnych odcieni materialistycznych między sobą. Ciekawsze jest to, co mówi autor z chrześcijańskiego punktu widzenia o socjalizmie.

Powiada (po całej swej ostrej krytyce komunizmu), że „**prawdy** komunizmu są liczne, a **kłamstwo** jest jedno. Ale to jedyne kłamstwo jest tak ciężkie, że przeważa **wszystkie prawdy**”. Jakież to jest kłamstwo? Kłamstwo tkwi w ateizmie, w postawie antychrześcijańskiej, która — zdaniem autora — doprowadza komunizm (i Socjalizm w ogóle) do lekceważenia i regowania **praw JEDNOSTKI**. Albowiem — według Bierdiajewa — tylko chrześcijaństwo nadaje jednostce ludzkiej znaczenie, wartość, a więc wolność i prawa. A jakież to są **prawdy Socjalizmu**? Prawdy tkwią w jego postawie społecznej, w jego walce z wyzyskiem, w jego dążeniu do sprawiedliwości gospodarczej.

Warto przyrzeć się temu ostatniemu rozumowaniu autora. Czy jest prawdą, że tylko chrześcijaństwo ocenia należycie

wartość i prawa jednostki? A jak jest z dogmatyzmem, jak było z inkwizycją? Rzecz jest jasna, iż nie każdy rodzaj chrześcijaństwa prowadzi do należytej oceny jednostki, tak samo jak nie każdy gatunek socjalizmu neguje szerokie prawa jednostki — tutaj Bierdiajewowi wol no mówić tylko najwyżej o bolszewizmie. I zresztą jakie mogą istnieć faktycznie prawa jednostki, jeśli będzie dalej trwał ustrój kapitalistyczny? Wówczas największe podkreślenie praw jednostki ze strony chrześcijaństwa stanie się słodką fikcją.

Natomiast należy z uznaniem podkreślić szczerze autora, gdy mówi o **PRAW DACH** Socjalizmu i o bezsilności dzisiejszego oficjalnego chrześcijaństwa wobec nędzy, niesprawiedliwości i nierówności.

W ten sposób, jeśli uważnie będziemy czytali książkę Bierdiajewa, znajdziemy tam nie tylko krytykę komunizmu (nie raz słuszną), ale także mimowolne przyznanie się do wielkich **prawd idei socjalistycznej**.

Widocznie przeszłość socjalistyczna ciąży jeszcze na sumieniu dawnego socjalisty Bierdiajewa... Powiada zaraz na st. 10:

„Dla chrześcijanina komunizm powinien być znakiem szczególnej wagi — świadectwem niewykonanego obowiązku i zadania niezrealizowanego przez chrześcijaństwo. Niestety, prawda chrześcijańska nigdy nie ujawniła się w całej pełni życia...”

Jak widzimy, z tego pobieżnego przeglądu treści książki, Bierdiajewa — reakcjonistę należy czytać krytycznie, ale można w nim znaleźć nie jedną myśl ciekawą i słuszną.

Kazimierz Czapiński.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.